

Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

21. posiedzenia, I. sesyi VIII. peryodu Sejmu galicyjskiego
z dnia 15. września 1903.

T R E Ś Ć :

Urlop Członka Sejmu Dra Ochenkowskiego.

Spis petycyj. Głosy pp. Winc. Kraińskiego, Bohaczewskiego, Lipińskiego i Sekowskiego na poparcie poszczególnych petycyj.

Interpelacya p. Tomaszewskiego w sprawie nieślusznego wymiaru podatku domowo-czynszowego w Samborze.

Interpelacya p. Bednarskiego w sprawie kierownictwa oddziału chirurgicznego w szpitalu krakowskim.

Interpelacya p. Kramarczyka w sprawie obwałowania Wisły w powiecie Bialskim.

Interpelacya p. Kramarczyka w sprawie regulacyi Soły w pow. Żywieckim.

Wniosek nagły p. Szpondra o pomoc dla dotkniętych powodzią w pow. Krakowskim.

Wniosek p. Skołyszewskiego przeciwko przydłużeniu służby wojskowej.

Wniosek p. Szweda w sprawie pomocy dla dotkniętych powodzią w pow. Żywieckim

Odpowiedź Wydziału kraj. na interpelacyę p. Barwińskiego w sprawie ustanowienia pisarzy okręgowych w pow. Brodzkim.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności w zakresie przemysłu krajowego.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o krajowej sprzedaży soli.

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o wydzieleniu gminy Zwiniacz z okręgu sądowego i Starostwa w Czortkowie a przydzieleniu do okręgu sądowego w Budzanowie i Starostwa w Trembowli.

Pierwsze czytanie wniosku posła Stapińskiego w sprawie kar na wychodźców tak za odwlekanie stawiennictwa do popisu wojskowego, jak za zaniedbanie ćwiczeń i kontroli wojskowej. Głosy pp. Stapińskiego, ks. Wilczkiewicza i ponownie Stapińskiego.

Pierwsze czytanie wniosku posła Marsa w sprawie budowy kolei Nowy Sącz-Szczawnica.

Pierwsze czytanie wniosku posła Tarnawskiego w przedmiocie zakładania szkół realnych w kraju i bezzwłocznego założenia szkoły realnej w Przemyśle.

Pierwsze czytanie wniosku posła Tomaszewskiego w przedmiocie zmiany ustawy krajowej z 1. stycznia 1889 Nr. 16. Dz. u. kr. o stosunkach prawnych nauczycieli.

Pierwsze czytanie wniosku posła Goetza w sprawie przyspieszenia regulacyi rzek i zorganizowania pomocy na wypadek powodzi.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie miasta Mikulińce po-

wiatu tarnopolskiego na pobór 15% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina na przeciąg 6 lat. Uchwała wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Liszna powiatu sanockiego na pobór w r. 1903 dodatku gminnego do podatków bezpośrednich w wysokości 177%. Uchwała wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Zakopane na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu i t. p. Uchwała wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie miasta Ustrzyki dolne na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, dereniaku, wiszniaku i maliniaku. Uchwała wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Zakopane na pobór opłaty gminnej od psów. Uchwała wniosku Wydziału krajowego.

Wybór uzupełniający do komisji prawniczej, sanitarnej, budżetowej i kolejowej, tudzież jednego rewidenta.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Gródku koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy Gródek - Uherce-Koropuż. Głosy pp. Stojalowskiego, Huryka, Cieńskiego i sprawozdawcy Dąbskiego. Uchwała wniosku Wydziału krajowego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Lisku koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy Lutowiska-Cisna. Głosy pp. Cieńskiego, Męcińskiego, Stapińskiego, Stadnickiego, Huryka i sprawozdawcy p. Dąbskiego. Uchwała wniosku Wydziału krajowego.

Ogłoszenie wyniku wyborów uzupełniających do komisji.

Wniosek nagły p. Apol. Jaworskiego o zasiłek dla pogorzalców w gm. Bezbrodzie i załatwienie wniosku w pierwszym czytaniu.

Porządek dzienny 22. posiedzenia.

(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 35. przed południem).

Przewodniczący. JE. Stanisław hr. Badeni, Marszałek krajowy.

Ze strony c. k. Rządu JE. Andrzej hr. Potocki c. k. Namiestnik i c. k. Radca Dworu Włodzimierz hr. Łoś, komisarz rządowy.

Sekretarze: ks. Teodor Bohaczewski, Kazimierz ks. Lubomirski, Stanisław Mycielski i Mieczysław Urbański.

Obecnych posłów 130.

Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwieram. Protokół 20 posiedzenia złożony jest w biurze marszałkowskim do przejrzenia.

Rektor uniwersytetu p. Dr. Ochenkowski prosił o urlop na dni 8, udzieliłem mu tego urlopu.

Proszę p. Sekretarza o odczytanie spisu petycji.

Sekretarz p. Urbański (czyta). Spis petycji wniesionych po dzień 15 września 1903.

1203. L. s. 1862. Januszkiewicz Władysław adjunkt rachunkowy i Kazimierz Złotnicki asystent rachunkowy Wydziału kraj. przez Wydział krajowy o nadzwyczajne zaliczki na płace — do kom. budżetowej.

1204. L. s. 1863. Zajączkowska Anna uczennica szkoły artystyczno-przemysłowej w Monachium p. p. Wereszczyńskiego o zasiłek na dalsze kształcenie się — do kom. budżetowej.

1205. L. s. 1864. Hlibowicka Olga wdowa po lekarzu okręgowym w Łanczynie p. p. Mandyczewskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.

1206. L. s. 1865. Ziglarsch Jan emer. nauczyciel w Wieliczce p. p. Goetza o policzenie 1½ roku służby do emerytury — do kom. szkolnej.

1207. L. s. 1866. Paszkowska-Armolowiczowa Ksawera wdowa po prymaryuszu szpitala św. Łazarza w Krakowie przez Wydział krajowy o podwyższenie dla dzieci pobieranego dodatku — do kom. budżetowej.

1208. L. s. 1867. Daniszewski Franciszek nauczyciel rysunków w kraj. szkole tkackiej w Krośnie przez Wydział krajowy o zaliczkę na płacę w kw. 3000 K. — do kom. budżetowej.

1209. L. s. 1868. Janikowski Władysław adjunkt rachunkowy i Chudzikiewicz Stanisław archiwista Wydziału kraj. przez Wydział krajowy o nadzwyczajne zaliczki na płace — do kom. budżetowej.
1210. L. s. 1869. Lubowidzka Rafaela Przełożona S. S. Nazaretanek w Krakowie przez Członka Sejmu J. E. ks. Kardynała Puzynę o subwencję dla internatu panien kształcących się na nauczycielki ludowe — do kom. budżetowej.
1211. L. s. 1870. Prokopowicz Paulina Przełożona Zakładu S. S. Miłosierdzia w Rozdole p. p. Pawlikowskiego o podwyższenie subwencji na utrzymanie szkoły ludowej w Rozdole — do kom. budżetowej.
1212. L. s. 1871. Towarzystwo przyjaciół „Harmonia“ w Jaśle p. p. A. Skrzyńskiego o subwencję — do kom. budżetowej.
1213. L. s. 1872. Stroińska Stefania sierota po prowizorze apteki szpitala św. Łazarza w Krakowie p. p. Marsa o zasiłek — do kom. budżetowej.
1214. L. s. 1873. Zarząd szpitala S. S. Miłosierdzia w Przeworsku p. p. A. Lubomirskiego o stałą roczną subwencję — do kom. budżetowej.
1215. L. s. 1874. Komitet kościoła rzym. kat. parafii w Mościskach p. p. St. Stadnickiego o subwencję na dokończenie restauracji kościoła — do kom. budżetowej.
1216. L. s. 1875. Komitet Internatu dla uczniów seminaryum naucz. w Krośnie p. p. Trzecieckiego o subwencję na budowę domu — do kom. budżetowej.
1217. L. s. 1876. Gmina miasta Czortkowa p. p. Rudrofa o subwencję lub pożyczkę bezprocentową na cel asanacji miasta — do kom. budżetowej.
1218. L. s. 1877. Siostry Felicjanki w Krakowie przez Członka Sejmu ks. Arcybiskupa Bilczewskiego o subwencję dla domu głównego — do komisji budżetowej.
1219. L. s. 1878. Towarzystwo prywatnego gimnazjum żeńskiego we Lwowie przez J. E. Marszałka kraj. St. hr. Badeniego o subwencję — do kom. budżetowej.
1220. L. s. 1879. Wydział powiatowy w Kamionce str. p. t. p. w sprawie reform
- ustawy podatkowej, wojskowej, gminnej oraz w sprawie poruczonego zakresu działania — do komisji petycyjnej.
1221. L. s. 1880. Flakowiczówna Helena uczennica szkoły sztuk pięknych w Krakowie p. p. Trzecieckiego o stypendyum na dalsze kształcenie się — do kom. budżetowej.
1222. L. s. 1881. Kratochwilowa Franciszka, wdowa po dyetaryuszu Wydziału krajowego p. t. p. o zasiłek — do kom. budżetowej.
1223. L. s. 1882. Prowincjonalna przełożona Zgromadzenia SS. Felicjanek w Krakowie p. p. Dąbskiego o pomoc dla domu Głównego Zgromadzenia, dotkniętego powodzią — do kom. budżetowej.
1224. L. s. 1883. Kwiatkowski Zygmunt, były konduktor dróg krajowych we Lwowie p. t. p. o stały dar z łaski — do kom. budżetowej.
1225. L. s. 1884. Droźnicy krajowi p. p. Huryka o podwyższenie płacy — do kom. budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Huryk, udzielam mu głosu.

(Głosy: Nie ma go w Izbie).

Wobec tego proszę o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

1226. L. s. 1885. Ziembicka Anna w Dreźnie p. p. Sękowskiego o stypendyum dla kształcenia się w malarstwie — do komisji budżetowej.

1227. L. s. 1886. Wydział powiatowy w Sokalu p. p. Wincentego Kraińskiego o zasiłek na urządzenie domu przytułku dla starców i kalek — do kom. budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Wincenty Kraiński. Udzielam mu głosu.

P. Wincenty Kraiński. Wysoki Sejmie! Powiat sokalski stworzył z okazji 50 letniego jubileuszu panowania Najjaśniejszego Pana fundację w celu utrzymania przytułku dla starców i kalek. Fundacja ta powstała za przyczynieniem się znacznymi funduszami Wydziału powiatowego tudzież za przyczynieniem się wszystkich gmin w powiecie. Gminy te przyczyniły się do powiększenia tego funduszu w ten sposób, że fundusze płynące do tak zwanego funduszu grzywnien przelały na cały szereg lat specjalnie na cele tej fundacji.

Fundacya przeznaczoną była pierwotnie na umieszcze 12 osób t. j. sześciu mężczyzn i sześciu kobiet.

Zarząd zakładu oddał powiat sokalski braciom teryciarzom zakonu św. Franciszka czyli znanym powszechnie w Galicyi braciom Alberta.

Instytucya ta powstała z potrzeb faktycznych, została znacznie rozszerzoną, gdyż potrzeba była znacznie większą, aniżeli dla 12 osób. Ponieważ zaś fundusze były obliczone na 12 osób podjęli się bracia Teryciarze zbierania składek dobrowolnych i faktycznie ściągają w powiecie składki w tak znacznej ilości, że wystarczają one na utrzymanie 60 osób.

Fundusz powiatowy poniósł nadzwyczaj wielkie ofiary na rzecz tej instytucji, gdyż oprócz kapitału zakładowego, który na ten cel przeznaczył w wysokości 40.000 koron, sprzedał niby, a faktycznie darował bardzo stosowną realność wartości około 20.000 koron a nadto pokrył kosztą adaptacji tej realności, które wynosiły stosunkowo bardzo znaczną kwotę, bo 8.000 koron.

Świadczenia te przechodzą prawie możliwość finansową powiatu.

Gdy tedy instytucya ta jest nader pożyteczną i przechodzi po za ramy powiatu, jak to często już było w tej Wysokiej Izbie omawiane, że zachodzi potrzeba stwarzania podobnych instytucji tak ze względów humanitarnych, jak i ze względów nawet finansowych, gdyż tego rodzaju przytułki dla nieuleczalnych stanowią pewną ulgę w rubryce wydatków na szpitala, udają się z pełnem zaufaniem i gorącą prośbą do Wysokiej Izby popierając prośbę Wydziału Rady powiatowej sokalskiej i proszę, aby Wysoki Sejm nie odmówił swojej pomocy na cele dalszych inwestycji, które są niezbędnie potrzebne w tym zakładzie. Polecam więc jak najgoręcej tę petycję Wysokiemu Sejmowi i stawiam wniosek, aby petycyja ta przekazaną została Komisji sanitarnej.

Marszałek. Jest pewna różnica pod względem formalnym, bo podczas gdy biuro sejmowe wnosi odesłanie tej petycji do komisji budżetowej, wnosi p. Kraiński, aby ją odesłać do Komisji sanitarnej. Proszę zatem jeszcze raz p. Sekretarza o odczytanie treści tej petycji.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

„Wydział powiatowy w Sokalu przez p. Wincentego Kraińskiego o zasiłek na urządzenie domu przytułku dla starców i kalek“.

Marszałek. Proszę Panów, są zatem

dwa wnioski, jeden żąda odesłania tej petycji do Komisji budżetowej, a drugi do Komisji sanitarnej. Kto jest za wnioskiem p. Kraińskiego aby tę petycję odesłać do komisji sanitarnej, zechce rękę podnieść. (Większość). Proszę Panów o próbę przeciwną. (Po obliczeniu). Wniosek został odesłany do Komisji sanitarnej. Proszę p. Sekretarza o odczytanie dalszych petycji.

Sekretarz p. Urbański (czyta):

1228. L. s. 1887. Gmina Saranczuki pow. Brzeżany p. p. Bohaczewskiego o zapomogę z powodu gradobicia — do kom. budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. ks. Bohaczewski. Udzielam mu głosu.

P. ks. Bohaczewski. Wysokij Sojme! Zadla hradobytia, jake nawelo nasz powit i zadla welykoj nuždy ne potrebuju bohato sliw tratyty na popertie toj petycji i nakłonyty Wysokij Sojm do udińenia pomoczy, bo neszczastie samo za sebe promawlaje. Taja jest pryczyna, dla kotroj własne teper Sojm nasz zibraw sia i dlatoho ne budu zabyraw bohato czasu, a proszu łysze, szczoby sija petycja zistała widosłana do komisji budżetowej i połuczena ze sprawoju akcji pomicnyczoj rozpoczoj zadla neszczast' elementarnych w roci 1903.

Sekretarz p. Urbański (czyta dalej):

1229. L. s. 1900. Dutkiewicz Juliusz, fotograf w Kołomyi, p. p. Witosławskiego o zapomogę — do kom. budżetowej.

1230. L. s. 1901. Piotrowska Rozalia, wdowa po dyetaryuszu Wydziału krajowego we Lwowie, p. p. Skałkowskiego o dar z łaski — do kom. budżetowej.

1231. L. s. 1902. Biegańska Zofia, żona emeryntera inżyniera adjunkta we Lwowie, p. p. Wereszczyńskiego o dodatek na utrzymanie synów — do komisji budżetowej.

1232. L. s. 1903. Muszyński Czesław Jakób, ukończony słuchacz akademii leśnej w Wiedniu, p. t. p. o zapomogę na dalsze kształcenie się w spiewie — do kom. budżetowej.

1233. L. s. 1904. Gmina m. Skała nad Zbruczem pow. Borszczów, p. t. p. o uwolnienie od opłaty dodatków krajowych do podatków stałych z powodu pożaru i zaliczenie miasteczka Skały do rządu miast — do kom. podatkowej.

1234. L. s. 1905. Bienkowska Walerya, wdowa po archiwście Wydziału kraj., p. t. p. o pozostawienie nadal poboru datku

- na wychowanie córki Józefy Maryi — do kom. budżetowej.
1235. L. s. 1906. Graboś Wojciech i Benedykt, bracia kalecy z Psar, p. t. p. o zapomogę — do kom. budżetowej.
1236. L. s. 1907. Sonnewendt Stefan, uczeń Akademii sztuk pięknych w Krakowie, p. t. p. o zasiłek lub stypendyum na dalsze kształcenie się — do kom. budżetowej.
1237. L. s. 1908. Karpińska Marya w Krakowie, p. t. p. o subwencję na kształcenie się w malarstwie portretowem — do kom. budżetowej.
1238. L. s. 1909. Deligtisch Uszer Selig, uczeń Akademii sztuk pięknych w Krakowie, p. t. p. o zasiłek na dalsze kształcenie się — do komisji budżetowej.
1239. L. s. 1910. Billich Joanna wdowa po nauczycielu lud. w Wołczkowcach, p. p. Korola o przepłuzenie prawa poboru datku dla córki — do komisji budżetowej.
1240. L. s. 1911. Nasalski Julian, profesor gimnazjalny i redaktor „Biblioteki dla ruskiej młodzieży“ w Kołomyi, p. p. Korola o subwencję na wydawnictwo — do kom. budżetowej.
1241. L. s. 1912. Gmina Lecówka pow. Dolina, p. p. Bohaczewskiego o wolny pobór surowicy — do kom. solnej.
1242. L. s. 1913. Gmina Dubszara pow. Dolina, p. t. p. j. w. — do komisji solnej.
1243. L. s. 1914. Gmina Hemia pow. Dolina, p. t. p. j. w. — do komisji solnej.
1244. L. s. 1915. Gmina Olechówka powiat Dolina, p. t. p. o zapomogę na budowę szkoły — do kom. budżetowej.
1245. L. s. 1916. Gmina Janówka pow. Dolina, p. t. p. j. w. — do komisji budżetowej.
1246. L. s. 1917. Balicka Emilia wdowa po nauczycielu lud. p. t. p. o podwyższenie pensji wdowiej — do komisji szkolnej.
1247. L. s. 1918. Kowalska Marya wdowa po nauczycielu lud., p. t. p. j. w. — do kom. szkolnej.
1248. L. s. 1919. Rada szkolna miejscowa w Bielinach, p. p. St. Tarnowskiego o stałą subwencję dla nauczycielek tamt. szkoły — do kom. szkolnej.
1249. L. s. 1920. Ta sama, p. t. p. j. w. — do kom. szkolnej.
1250. L. s. 1921. Zarząd gł. Towarzystwa Kółek rol. we Lwowie, p. p. Cieleckiego w sprawie reformy ksiąg gruntowych — do kom. prawniczej.
1251. L. s. 1922. Ochrona sierót izraelskich w Krakowie, p. p. Rottera z prośbą o subwencję — do kom. budżetowej.
1252. L. s. 1923. Zarząd pow. Kółek rol. w Busku, p. p. Cieleckiego w sprawie założenia warstwu koszykarstwa w Miłatynie starym — do komisji przemysłowej.
1253. L. s. 1924. Witold Sośniak nauczyciel ludowy w Dębniakach zam. w Krakowie, p. p. Rottera prosi o udzielenie stałej pensji na cele utrzymania pupila Jerzego Jareckiego — do kom. budżetowej.
1254. L. s. 1925. Szczepan Ball rzecz. naucz. w Żarkach pow. Chrzanów, p. p. Rottera prosi o policzenie przerwy w służbie 3 lat i 8 mies. do emerytury — do kom. szkolnej.
1255. L. s. 1926. Gmina miasta Biecz, p. p. Skrzyńskiego o subwencję na odrestaurowanie wieży i ratusza — do komisji budżetowej.
1256. L. s. 1927. Ks. Antoni Sos w Gorlicach, p. p. Skrzyńskiego prosi o zasiłek na ochronkę św. Wojciecha — do kom. budżetowej.
1257. L. s. 1928. Siostry Felicjanki w Beżwie, p. p. Krańskiego o subwencję na zapłacenie raty Radzie szkolnej kraj. — do kom. budżetowej.
1258. L. s. 1929. Pohlerowa Wiktoria w Sokalu, p. p. Krańskiego prosi o policzenie do emeryt. przedetatowych lat służby — do kom. szkolnej.
1259. L. s. 1930. Sapałaczyńska Leontyna we Lwowie, p. p. Glidziuka prosi o dar z łaski — do kom. budżetowej.
1260. L. s. 1931. Towarzystwo „Bojan“ w Stanisławowie, p. p. Glidziuka prosi o zapomogę — do kom. budżetowej.
1261. L. s. 1932. Jaworowska Anna, wdowa po nauczycielu w Złoczowie, p. p. Glidziuka prosi o podwyższenie pensji wdowiej w drodze łaski — do komisji szkolnej.
1262. L. s. 1933. Stowarzyszenie rękodzielników kat. „Gwiazda“ w Gródku koło Lwowa, p. p. Brunickiego prosi o subwencję — do kom. budżetowej.

1263. L. s. 1934. Komitet organistów parafialnych w Stryju, p. p. Brunickiego prosi o uchwalenie w drodze ustawy datku pensyjnego — do kom. petycyjnej.
1264. L. s. 1935. Czechowski Józef kierownik 2 kl. szkoły w Krzyszkowicach okręg myślenicki, p. p. Szpondra prosi o dodatkowe policzenie do emerytury wkładek emerytalnych 1 roku 11 miesięcy i 18 dni — do kom. szkolnej.
1265. L. s. 1936. Spółka ślusarzy w Świątnikach górnych, p. p. Szpondra o zbadanie stosunków kraj. szkoły ślusarskiej w Świątnikach — do komisji przemysłowej.
1266. L. s. 1937. Szelestak Amalia emer. naucz. w Wadowicach, p. p. Łazarskiego o udzielenie całej emerytury w kwocie 1200 K. — do kom. szkolnej.
1267. L. s. 1938. Komitet Internatu dla uczniów c. k. Seminarjum nauczycielskiego w Krośnie, p. p. Gorayskiego o udzielenie subwencji na budowę Internatu — do kom. budżetowej.
1268. L. s. 1939. Zarząd Towarzystwa Zakładu błogosławionej Kunegundy w Nowym Sączu, p. p. Potoczka o zasiłek — do kom. budżetowej.
1269. L. s. 1940. Haidiger Łucya Kinga Ksieni klasztoru Św. Kingi w Starym Sączu, p. p. Wałęgę o podwyższenie subwencji na nauczycielki z kwoty 3000 koron do 4000 K. — do kom. budżetowej.
1270. L. s. 1941. Van Roy Aniela Magdalena, wdowa po konduktorze dróg w Wadowicach, p. p. Jędrzejowicza o udzielenie zapomogi — do komisji budżetowej.
1271. L. s. 1942. Glazer Piotr, radca rachunkowy c. k. Dyrekcyi skarbu we Lwowie, p. p. Żardeckiego prosi o udzielenie funduszu na kształcenie córki w śpiewie za granicami kraju — do kom. budżetowej.
1272. L. s. 1943. Fedyk Grzegorz emeryt. naucz. w Rawie ruskiej, p. p. Kazikiekiewicza o przyznanie w drodze łaski podwyższenia płacy — do kom. szkolnej.
1273. L. s. 1944. Nazarkiewicz Leontyna wdowa po nauczycielu w Bucniowie, p. p. Baworowskiego o podwyższenie pensyi — do kom. szkolnej.
1274. L. s. 1945. Antoniewicz Anna wdowa po naucz. w Jasienicy pow. Brzozów,
- p. p. Skrzyńskiego prosi o udzielenie bezzwrotnej zapomogi — do kom. budżetowej.
1275. L. s. 1946. Stowarzyszenie wzajemnej pomocy położnych we Lwowie, p. p. Marsa prosi o subwencyę — do kom. budżetowej.
1276. L. s. 1947. Wydział Towarzystwa „Ochronka polska“ w Drohobyczu, p. p. Wiśniewskiego prosi o udzielenie subwencji — do kom. budżetowej.
1277. L. s. 1948. Towarzystwo oświaty ludowej w Tarnowie, p. p. Veyhingera prosi o subwencyę w kwocie 200 koron — do kom. budżetowej.
1278. L. s. 1949. Doliński Hipolit emer. naucz. w Niemiaczach p. Brody, p. p. Tomaszewskiego prosi o usprawiedliwienie przerwy w służbie i podwyższenie pensyi emerytalnej — do komisji szkolnej.
1279. L. s. 1950. Towarzystwo „Pomoc przemysłowa“ w Brzeżanach, p. p. Schätzla prosi o subwencyę dla szkoły krawatarsko - guzikarskiej — do kom. przemysłowej.
1280. L. s. 1951. Ochronka dla sierót pod wezwaniem św. Józefa w Stryju, p. p. Fruchtmanna prosi o jednorazowy zasiłek na dokończenie ochronki i stałej rocznej subwencji — do komisji budżetowej.
1281. L. s. 1952. Urząd parafialny i Zwierzchność gminna w Gawłuszowicach p. p. Sękowskiego proszą o wsparcie dla pogorzalców — do kom. budżetowej.

Marszałek. Do tej petycji prosił o głos p. Sękowski. Udzielam mu głosu.

P. Sękowski. Wysoka Izbo! Dnia 7. września nawiedził pożar gminę Wola Zdakowska powiatu mieleckiego a pastwą płomieni padło 38 domów.

Nie zwracałbym uwagi Wysokiej Izby na ten dość częsty niestety w naszym kraju wypadek, ale skłania mnie do tego ta okoliczność, że powiat nasz w tym roku nawiedzony został kilkakrotnie klęskami. Wskutek długotrwałych słońc poniosła ludność liczne straty a przede wszystkim ludność tej gminy, której petycyę teraz popieram.

Pożar obecny był tak gwałtownym, że oprócz wspomnianych wyżej 38 budynków spaliło się także zboże, siano a nawet gotówka i to w pewnej jak na stosunki miejscowe, znacznej mierze.

Dlatego pozwoliłem sobie na chwilę

- zając uwagę Wysokiej Izby tą petycją i prosić o szczególniejszą opiekę nad pogorzalcami.
Sekretarz p. Urbański (czyta):
1282. L. s. 1953. Zawadzka Ludwika nauczycielka w Olchowczyku p. p. Gołuchowskiego o przyznanie 6 lat służby do kom. szkolnej.
1283. L. s. 1954. Weinar Zofia wdowa po nauczycielu w Przemyśle p. p. Czartoryskiego o pensję — do komisji szkolnej.
1284. L. s. 1955. Wydział Bursy gimn. im. ks. Feliksa Dymnickiego w Rzeszowie p. p. Jędrzejowicza prosi o subwencję — do kom. budżetowej.
1285. L. s. 1956. Marynowska Zofia we Lwowie p. p. Struszkiewicza prosi o subwencję na kształcenie się w śpiewie — do kom. budżetowej.
1286. L. s. 1957. Filaś Marya wdowa po nauczycielu w Czarnym Dunajcu p. p. Bednarskiego o stałą pensję lub zapomogę — do kom. szkolnej.
1287. L. s. 1958. Towarzystwo św. Stanisława Kostki we Lwowie p. p. Michałskiego prosi o jednorazowy zasiłek — do kom. budżetowej.
1288. L. s. 1959. Zgromadzenie sióstr miłosierdzia przy szpitalu w Nowosiólkach pow. złoczowski p. p. Gnoińskiego o subwencję dla szpitala w Nowosiólkach zahalczynych — do komisji budżetowej.
1289. L. s. 1960. Zieliński Józef emer. kier. szkoły ludowej w Kołomyi p. p. Witośławskiego prosi o przyznanie pełnej emerytury i o przyznanie 5-o dodatku 5-cio letniego — do kom. szkolnej.
1290. L. s. 1961. Członkowie spółki wodnej dla osuszenia bagien Oleskich p. p. Wł. Gniewosza o pomoc i ułatwienie zagospodarowania osuszonych gruntów — do kom. gospodarstwa kraj.
1291. L. s. 1962. Towarzystwo dla popierania uprawy torfowisk w Galicyi we Lwowie p. t. p. o subwencję — do kom. gospodarstwa kraj.
1292. L. s. 1963. Barycka Marya wdowa po dyetaryuszu Wydziału kraj. p. p. Romanowicza o dar z łaski — do kom. budżetowej.
1293. L. s. 1964. Natkes Leon we Lwowie p. t. p. o stypendyum na dalsze kształcenie się w śpiewie solowym — do kom. budżetowej.
1294. L. s. 1965. Barwiński Julian nauczyciel w Siemakowcach p. p. Barwińskiego o policzenie lat służby do emerytury — do kom. szkolnej.
1295. L. s. 1966. Baranowska Augusta wdowa po inżynierze Wydz. kraj. p. t. p. o zasiłek — do kom. budżetowej.
1296. L. s. 1967. Ta sama p. t. p. o przedłużenie prawa pobierania datków dla dwojga dzieci — do kom. szkolnej.
1297. L. s. 1968. Szaraniewicz Anna wdowa po profesorze uniwersytetu lwowskiego p. t. p. o stały roczny zasiłek — do kom. budżetowej.
1298. L. s. 1969. Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Bochni p. p. Maissa o subwencję — do kom. budżetowej.
1299. L. s. 1970. Bursa im. Stefana Batorego w Wadowicach p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
1300. L. s. 1971. Towarzystwo dobroczynności w Krakowie p. p. Federowicza o zapomogę — do kom. budżetowej.
1301. L. s. 1972. Suchoń Aniela wdowa po odźwiernym szpitala św. Łazarza w Krakowie p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
1302. L. s. 1973. Towarzystwo przyjaciół muzyki „Harmonia“ w Krakowie p. t. p. o subwencję — do komisji budżetowej.
1303. L. s. 1964. Towarzystwo dam dobroczynności w Śniatynie p. p. Moysę o zasiłek dla zakładu wychowawczego dziewcząt i Ochronki małych dzieci — do komisji budżetowej.
1304. L. s. 1975. Langnerowa Elżbieta wdowa po nauczycielu w Śniatynie p. t. p. a emeryturę lub zapomogę — do kom. szkolnej.
1305. L. s. 1976. Romaszkanówna Kamilla nauczycielka w Kutach p. t. p. o przyznanie trzeciego dodatku pięcioletniego — do kom. szkolnej.
1306. L. s. Zarząd szkoły organistów w Przemyśle p. p. Tarnawskiego o stałą roczną subwencję dla szkoły. — do kom. budżetowej.
1307. L. s. 1978. Stowarzyszenie dwucentowych wkładek w Przemyśle p. t. p. o subwencję — do kom. budżetowej.
1308. L. s. 1979. Sikorska Anna właścicielka internatu im. św. Anny w Przemyśle p. t. p. j. w. — do kom. budżetowej.
1309. L. s. 1980. Workiewicz Albert emer. nauczyciel lud. w Przemyśle p. t. p.

- o podwyższenie emerytury — do kom. szkolnej.
1310. L. s. 1984. Towarzystwo „Szkilna pomoc” w Stanisławowie p. p. Glidziuka o subwencyę — do komisji budżetowej.
1311. L. s. 1985. Konwent Panien Benedyktynek w Przemyśle p. p. Tarnawskiego o subwencyę na internat dla uczenic seminarjum żeńskiego — do kom. budżetowej.
1312. L. s. 1986. Horniatkiewiczowa Marya wdowa po nauczycielu lud. w Lisku p. t. p. o podwyższenie pensyi wdowiej — do kom. szkolnej.
1313. L. s. 1987. Zarząd szkoły muzycznej Towarzystwa muzycznego w Brodach p. p. Loewensteina o subwencyę — do komisji budżetowej.
1314. L. s. 1988. Przełożęństwo Zboru izraelskiego we Lwowie p. t. p. o subwencyę na utrzymanie szpitala gminy wyznaniowej fundacyi Lazarusa — do kom. budżetowej.
1315. L. s. 1989. Bosak Franciszek nauczyciel lud. w Mokrzykach p. p. Goetza o dodatek pięcioletni — do komisji szkolnej.
1316. L. s. 1990. Gmina skomielna biała pow. Myślenice p. p. A. Lubomirskiego o zezwolenie na pobór 220% dodatków do podatków bezpośrednich — do kom. administracyjnej.
1317. L. s. 1991. Gmina miasta Myślenice p. t. p. o nadanie prawa pobierania opłaty od psów — do kom. administracyjnej.
1318. L. s. 1992. Janicki Tomasz organista w Lubniu p. t. p. o zwrot wkładek, które nieboszka żona, jako nauczycielka przez 25 lat służby na emeryturę wpłacała — do kom. szkolnej.
1319. L. s. 1993. Ordynaryat biskupi ob. łać. w Przemyśle przez Członka Sejmu ks. Pelczara o subwencyę na restauracyę kościoła pojezuickiego w Przemyśle — do komisji budżetowej.
1320. L. s. 2009. Stowarzyszenie rękodzielników chrześcijańskich „Gwiazda” tarnowska w Tarnowie p. p. Sękowskiego o subwencyę — do komisji budżetowej.
1321. L. s. 2010. Gerulak Teodor, emeryt. nauczyciel w Horodence przez JE. Marszałka kraj. St. hr. Badeniego o zapomogę — do komisji budżetowej.
1322. L. s. 2011. Piżłowa Wanda, wdowa po lekarzu okręgowym w Tartakowie p. p. Wincentego Kraińskiego o pensyę wdowią i datek na wychowanie dzieci — do kom. szkolnej.
1323. L. s. 2012. Michał Mięśowicz, właściciel fabryki zegarów wieżowych w Krośnie o subwencyę na rozszerzenie fabryki p. p. Lipińskiego — do komisji przemysłowej.

Marszałek. Do tej petycyi prosił o głos p. Lipiński. Udzielam mu głosu.

P. Lipiński. Wysoki Sejmie! P. Michał Mięśowicz zegarmistrz z Krosna wniósł na moje ręce prośbę o udzielenie mu subwencyi bezprocentowej w kwocie 4000 K. na rozszerzenie swojego zakładu t. j. fabryki zegarów wieżowych.

Petycyę tę pozwolę sobie w krótkich słowach poprzeć a mianowicie powiem, że p. Mięśowicz przed laty 20 założył warsztat zegarmistrzowski w Krośnie jako zakład fachowy. Zakład ten swój prowadził p. Mięśowicz początkowo na małą skalę, ponieważ zaś w Galicyi nie było fabryki zegarów wieżowych, przeto założył fabrykę zegarów wieżowych i na rozszerzenie swego przedsiębiorstwa otrzymał z Wydziału krajowego 3% pożyczkę w kwocie 3000 K., z której dotychczas spłacił już 3 raty.

P. Mięśowicz przez przeciąg 2 lat, od czasu jak prowadzi swą fabrykę wykonał przeszło 20 zegarów wieżowych między temi dla miast Rawa ruska, Brody, Cieszanów, Lubaczów, Oleszyce, Ropczyce, Kulików, Podgórze, Jaworzno, Oświęcim, Jarosław itd. itd.

Oprócz tego wykonała ta fabryka liczne większe reparacye zegarów wieżowych ku zupełnemu zadowoleniu swych odbiorców.

P. Mięśowicz nie ma atoli odpowiedniego warsztatu i inspektor przemysłowy na ostatniej swej rewizyi zagroził p. Mięśowiczowi, że zamknie mu fabrykę, jeżeli się nie postara o odpowiedni lokal na fabrykę.

P. Mięśowicz stara się nabyć odpowiednią realność i właśnie trafia mu się dobra sposobność, gdyż p. Herbert w Krośnie sprzedaje swoją realność. P. Mięśowicz nie może jej jednak nabyć, z powodu braku odpowiednich na ten cel funduszków.

Prosi więc o subwencyę w kwocie 4000 K., aby mógł tę realność nabyć.

Jak powiedziałem, przemysł wyrobu zegarów wieżowych jest w Galicyi zupełnie no-

wym i nie ma wątpliwości, że ma rację bytu.

Pozwalam sobie zatem poprzeć tę petycję i proszę o przydzielenie jej do komisji przemysłowej.

Marszałek. Nim przystąpimy do porządku dziennego proszę p. Sekretarza o odczytanie interpelacji.

Sekretarz p. Urbański (czyta).

Interpelacja do Jego Ekscelencji Pana Namiestnika.

Od roku 1895 począwszy, wnosi gmina miasta Sambora w sprawie wymiaru podatku domowo-czynszowego od domów gminnych służących do umieszczenia tamtejszego garnizonu wojskowego corocznie rekursy, których merytorycznego załatwienia doczekać się nie może.

Dowiedziawszy się, że rekursy te zostały przez oddział podatkowy c. k. Starostwa przedłożone wreszcie c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu, wystosował Magistrat do Jego Ekscelencji P. Wiceprezydenta prośbę z dnia 11. lipca 1902 l. 4999 o wydanie polecenia załatwienia merytorycznego rekursu, a gdyby to było niemożliwym z powodów formalnych, aby przynajmniej pobór podatku domowo-czynszowego od ubikacji, przez garnizon wojskowy zajętych, bezzwłocznie wstrzymany został.

Prośba ta pozostała bez skutku.

Referent Dyrekcyi Skarbu zwrócił wszystkie do tej sprawy odnoszące się akta c. k. Starostwu w Samborze z żądaniem, aby magistrat przedłożył wszystkie dokumenty oddania ubikacji miejskich wojskowości. Gmina nie mogła wprawdzie przedłożyć wszystkich aktów oddania swych realności wojskowości, gdyż nie mogła ich odnaleźć — a jak się później okazało znajdowały się one w c. k. Starostwie. Chociaż jednakże gmina na wezwanie c. k. Starostwa wierzytelny odpis niektórych aktów, o które się postarała w komendzie korpusnej, przedłożyła, a nadto udzieliła komenda korpusna c. k. Starostwu urzędowego wyjaśnienia, z którego wynika, że przeważną część tych realności miejskich zajmuje wojskowość od szeregu lat, chociaż gmina postarała się o wydobywanie żądanych aktów z registratury Starostwa i oddanie ich oddziałowi podatkowemu, chociaż c. k. Starostwo jako władza miejscowa z łatwością sprawdzić mogło, że fakta przytoczone przez gminę są prawdziwe, pomimo tego

rekursów, tymi aktami uzupełnionych, Starostwo Dyrekcyi Skarbu nie przedłożyło, ponieważ referenci rzekomo innymi pilnymi sprawami zajęci, do naprawienia ciężkiej krzywdy gminie miasta Sambora czasu nie mają.

Magistrat wystosował tedy powtórne pismo do Jego Ekscelencji Pana Wiceprezydenta Dyrekcyi skarbu dnia 5. kwietnia 1903 l. 2012 z prośbą, aby temu dla miasta wielce szkodliwemu, a niczem nieusprawiedliwionemu postępowaniu władz skarbowych koniec położyć raczył.

Prośba odniosła ten skutek, że referent Dyrekcyi skarbu, któremu obszernych aktów tej sprawy studyować się nie chciało, użył bardzo niestety znanego w administracyi austriackiej środka przewlekania sprawy to znaczy „Schiebera“.

Według tego referenta, załatwienie kumulatywne żądań gminy odnośnie do wszystkich budynków połączonych z nadzwyczajnymi, według zdania referenta trudnościami, spowodowałoby opóźnienie załatwienia, więc z troskliwości o dobro gminy, aby sprawę jak najrychlej załatwić, poleca referent, aby Starostwo akta rozłączyło, rozsortowało wedle pojedynczych przedmiotów podatkowych, przesłuchało co do każdego przedmiotu reprezentanta gminy celem dokładnego określenia żądania i tytułu rozciągłości żadanego uwolnienia, zarządziło dla każdej sprawy wyciąg ze spisu domów z pamiętnika wolnych lat tabel wymiarowych podatku czynszowego i 5⁰/₀, przeprowadziło z udziałem reprezentanta gminy, wojskowości i trzech członków reprezentantów gminy, dochodzenie, które ma dać wyjaśnienie na liczne przez p. referenta postawione kwestye, słowem w nadzwyczajnej obawie, aby sprawa ze szkodą gminy nie doznała spóźnienia, przepisuje p. referent proceder, który przy znanej szybkości naszej machiny administracyjnej, gdyby nawet urzędnicy oddziału podatkowego nie byli pracą zbytnie obciążeni, najmniej 5 lat jeszcze trwałoby musiał, a przy obecnej szczupłości sił tego oddziału, po 10 latach doczekałyby się rekursa przedłożenia Dyrekcyi skarbu na to, aby inny referent na inny sposób akta rozsortować polecił i inne wątpliwości przez uciążliwe badania komisyjne rozstrzygnąć polecił;

Zważywszy, że wedle ustawy kwaternkowej sprawa jest zupełnie jasna i gminy uwolnione są według tej ustawy od podatku od ubikacji własnych, zajętych przez wojsko, jeżeli pobierają taryfowe wynagrodzenie;

zważywszy, że przepisowi względem przedłożenia aktów oddania w ustawie nie ma,

że również żądanie komisji nie jest żadną ustawą wymagane, zważywszy, że c. k. Komenda korpusna już kilkakrotnie udzieliła władzy skarbowej szczegółowych urzędowych wyjaśnień wszystkimi wymaganymi datami;

zważywszy, że gmina miasta Sambora wskutek takiej niebywałej zwłoki w załatwieniu merytorycznym rekursu, nie może udać się do wyższej instancji;

zważywszy, że gmina narażoną jest na bardzo znaczną szkodę, płacąc przez 8 lat nie należące się c. k. Skarbowi podatki w znacznych kwotach, a przez to jest zachwiana równowaga budżetu gminy, gdyż licząc na odpisanie tych podatków nie wstawia do preliminarza wydatków potrzebnej na te podatki kwoty;

zważywszy, że gmina miasta Sambora od budynków na cele wojskowe od stron prywatnych przez gminę najętych pobiera od wojskowości tak małe wynagrodzenie, że dopłaca drugi raz tyle;

zważywszy, że gmina miasta Sambora, która pomimo pobierania od mieszkańców 40% dodatku do podatków i 5% dodatku czynszowego nie może z powodu licznych, na inwestycje zaciągniętych długów, dojść do równowagi i nie tylko wskutek niezalatwienia rekursu nie może otrzymać należącego się jej zwrostu, niesłusznie zapłaconego podatku, ale nadto dalsze uiszczanie tego podatku dotkliwie na budżecie jej ciąży, zapytują podpisani Jego Ekscelencyę Pana Namiestnika jako Prezydenta c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu:

1) Czy wiadomem Mu jest takie krzywdzące dla gmin postępowanie władz skarbowych;

2) Czy uważa za godziwe, aby c. k. Skarb Państwa gnębił niesprawiedliwie fiskalizmem gminy w nagrodę za to, że służą bezpłatnie rządowi w zakresie poruczonem,

3) Czy Jego Ekscelencya Pan Namiestnik raczy wydać polecenie położenia końca temu krzywdzącemu gminę miasta Sambora przewlekaniu jasnej i słusznej sprawy??

Interpelant :

Dr. Franciszek Tomaszewski

Rayski, Huza, Michałowski, Rotter, Wiśniewski, Małachowski, Leo, Loewenstein, Fruchtmann, Łazarzski, Jabłoński, Maiss, Witosławski, Vaybinger, Wurst, Buynowski, Maryewski, Bednarski, Tarnawski.

Interpelacya

do Wydziału krajowego.

Głośny, a zarazem słuszny protest podniosło bardzo liczne grono lekarzy w kraju z powodu wniesienia podania przez profesora Kadera do Wydziału krajowego, w którym proponować ma temuż zniesienie dotychczasowej organizacji ma oddziału chirurgicznego przy szpitalu św. Łazarza w Krakowie i utworzenie z tegoż oddziału zapasowego kliniki chirurgicznej, naturalnie pod kierownictwem swoim. Ponieważ takie zcentralizowanie, zarazem zmonopolizowanie całego i do tego tak ogromnego materiału chirurgicznego w rękach jednego człowieka, nie przyniosłoby, zdaniem podpisanych ani spodziewanej korzyści naukowej, a byłoby wprost szkodliwym i zgubnym tak dla chorych szukających pomocy jakoteż dla licznej rzeszy młodych lekarzy, pragnących się wykształcić praktycznie na dzielnych pracowników dla dobra cierpiącej ludzkości, jako dotychczas miało miejsce — podpisani dzielając motywami słusznego oburzenia lekarzy z powodu zamierzonego zamachu profesora Kadera na samodzielność wymienionego oddziału i uważając proponowaną zmianę tegoż za więcz szkodliwą pod każdym względem dla naszego społeczeństwa, zapytują Wydział krajowy czy i jaką decyzję powziął w tej mierze.

Interpelant :

Dr. J. Bednarski w. r.

Buynowski, Dr. Maiss, E. Michałowski, Rotter, Huza, Maryewski, Wiszniewski, Tarnawski, Dr. Jabłoński, Wurst, Rayski, Witosławski, Tomaszewski, Schätzel.

Interpelacya

do

Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza rządowego

we

Lwowie

Na dniu 1. lipca 1902 podpisani wnieśli Interpelacyę do Wysokiego Rządu o przyspieszenie wykonania Uchwały Sejmowej z dnia 4. maja 1900 roku w celu rychłego wykonania budowy wałów ochronnych na granicznej rzece Wiśle, płynącej w powiecie Bialskim, a stanowiącej granicę Państwową pomiędzy Austryą a Prusami.

Gdy ale w tym roku 1903 wskutek nadzwyczajnych wylewów znów rzeka Wisła w powiecie Białskim poczyniła straszliwe spustoszenia i zniszczenia pól oraz gruntów włościańskich, dlatego podpisani po raz wtóry zapytują Wysoki Rząd, kiedy naprawdę zostanie wykonana uchwała sejmowa z dnia 4. maja 1900 w celu przedsięwzięcia wybudowania wałów ochronnych kosztem Państwa na tejsze rzece Wiśle, aby na przyszłość dalszym szkodom zapobiedz.

Lwów, dnia 14. września 1903.

Interpelant
Kramarczyk w. r.

Żardecki, Potoczek, Szwed, Loewenstein, Dr. Łazarski, Sala, Stapiński, ks. Wilczkiewicz, Szajer, T. Cieński, Cielecki, Zagórski, Maryewski, Wincenty Kraiński, Szponder.

Interpelacya

do

Jaśnie Wielmożnego Pana Komisarza
rządowego

we

Lwowie.

Na dniu 4. lipca 1902 została postanowiona Interpelacya do Wysokiego Rządu przeciw nieprawidłowej i niedostatecznej regulacyi rzeki Soły, w której to Interpelacyi zostały szczegółowo wytknięte wszystkie braki i wady tejsze, w toku będącej, regulacyi rzeki Soły.

Gdy ale pomimo tejsze interpelacyi roboty postępują starym torem, który dla samej regulacyi jest bardzo wątpliwy, a dla dla mieszkańców nadbrzeżnych czynią wielkie szkody i na przyszłość grożą wielkiem niebezpieczeństwem, dlatego podpisani powtórnie zapytują Wysoki Rząd, czy nie byłby skory wglądnać w dzisiejszy stan regulacyi rzeki Soły i naprowadzone momenta i zarzuty w powołanej Interpelacyi z r. 1902 wziąć pod uwagę i o tych podpisanych w Wysokiej Izbie powiadomić.

Lwów, dnia 14. września 1903.

Interpelant
Kramarczyk w. r.

Żardecki, Potoczek, Szwed, Korol, Barabasz, Huryk, Ostapczuk, Krempa, Staruch, Ochry-

mowicz, Stapiński, Oleśnicki, Dr. Mogilnicki, Mazikiewicz.

Marszałek. Interpelacye te są zaopatrzone dostateczną liczbą podpisów, odstąpię je przeto p. Komisarzowi rządowemu, a jedną odeszlę do Wydziału krajowego.

Proszę o odczytanie wniosków.

Wniosek nagły

P. ks. Szpondera i tow. w sprawie dotkniętych tegoroczną klęską powodzi.

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Pospieszyć powodziom z pomocą odpowiadającą olbrzymim rozmiarom elementarnej klęski a zwłaszcza zalany gminom pow. krakowskiego, gdzie powódź największe spustoszenia zrządziła.

2. Wezwać Rząd do najrychlejszego udzielenia bezzwrotnej pomocy na żywność, paszę i zasiewy i to w sumie odpowiadającej zrządzonym szkodom przez powódź, gdyż obecnie przez Rząd wyznaczona kwota, niepełna 3 milionów koron, jest śmiesznie małą w stosunku do szkód i uważać ją należy jako tymczasową.

3. Wezwać Rząd do udzielenia powodziom bezprocentowej pożyczki płatnej w 1/2 rocznych ratach przez 10 lat.

4. Wezwać Rząd do zniżenia taryfy kolejowej dla zboża, paszy i innych artykułów żywności, przeznaczonych dla dotkniętych powodzią.

5. Wezwać Rząd do odpisania powodziom zaległych podatków gruntowych i do uwolnienia od tychże na przeciąg 5 lat, jako również uwolnić od podatków domowo-klasowego i czynszowego.

ks. Szponder w. r.

Huryk, Witosławski, Krempa, Szajer, Potoczek, Bohaczewski, Barabasz, Bojko, Stapiński, Korol, Mogilnicki, Bednarski, Mazikiewicz, Stojałowski, Wurst, Krementowski, Ostapczuk.

Marszałek. Czy w sprawie nagłości życzy sobie ks. Szponder głosu?

(Głosy: Nieobecny).

Ponieważ ks. Szponder jest nieobecny, przeto proszę p. Sekretarza o odczytanie dalszych wniosków.

W n i o s e k.

Wysoki Sejm reczy uchwalić:

Zważywszy, że przedłużenie służby wojskowej po za termin trzyletni, jest nader wielkim, a niesłusznym obciążeniem nie tylko samych, rozporządzeniem tem dotkniętych żołnierzy, ale i rodziców ich, a tem samem całego kraju;

zważywszy, że obciążenie takie nie jest uzasadnione żadną nagłą potrzebą, przeto:

„wzywa się c. k. rząd, aby rozporządzenie ministra wojny, mocą którego żołnierzy, trzeci rok służących, nakazano zatrzymać w dalszej czynnej służbie, natychmiast i niezawodnie cofnąć“.

Lwów, dnia 15. września 1903.

Wnioskodawca:

Skołyszewski w. r.

Wilczkiewicz, Glidziuk, Huryk, Barabasz, Staruch, Ostapczuk, Krementowski, Szwed, Kramarczyk, Żardecki, Bojko, Krempa, Szponder, Stojałowski, Szajer, Oleśnicki, Mogilnicki, Bohaczewski, Mazikiewicz, Korol, Potoczek.

W n i o s e k.

Tegoroczna klęska powodzi dotknęła najsrożej powiat Żywiecki przy drogach gminnych i powiatowych, bo woda zgarnęła 121 mostów, zerwała tarasy i tamy przybrzeżne i w wielu miejscach drogę z fundamentem doszczętnie zniszczyła.

Jak sprawozdanie Wydziału krajowego przedstawia, że potrzeby niezbędne na naprawę dróg i mostów w tym powiecie są o kilka razy większe niż w innych powiatach i wynoszą 206.000 koron, a zważywszy, że komunikacja bez wydatniejszej pomocy niebędzie tu otwarta, bo Wydział powiatowy na naprawę dróg zniszczonych powodzią w roku 1902 poniósł wielkie wydatki, a funduszami tymi, którymi rozporządza ani $\frac{1}{10}$ części tego odbudować w stanie nie jest, co ostatnia powódź zniszczyła,

Wysoki Sejm raczy zatem uchwalić:

„Powiatowi Żywieckiemu na budowę zerwanych powodzią dróg i mostów powiatowych i gminnych przyznaje się z funduszu

zapomogowego bezzwrotne wsparcie w kwocie 35.000 koron“.

Lwów, dnia 15. września 1903.

Wnioskodawca:

Szwed w. r.

Skołyszewski, Wilczkiewicz, Krementowski, Gorayski, Maiss, Mazikiewicz, Staruch, Potoczek, Kramarczyk, Łazarski, Barabasz, Krempa, Bojko, Stojałowski, Bohaczewski.

Marszałek. Wnioski te zaopatrzone są dostateczną liczbą podpisów, przeto pierwsze czytanie tych wniosków umieszczę na porządku dziennym jednego z następnych posiedzeń.

Przed przejściem do porządku dziennego udzielam jeszcze głosu członkowi Wydziału krajowego p. Wereszczyńskiemu w celu odpowiedzi na interpelację.

Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński (czyta):

Odpowiedź

Wydziału krajowego na interpelację posła Barwińskiego i towarzyszy w sprawie zamianowania okręgowego pisarza gminnego dla gmin: Popowce, Dudyń, Jańniszcze, Kutyszczce, Niemiacz, Palikrowy i Lańkowce powiatu brodzkiego.

Dnia 5. lipca 1902 wnieśli poseł Barwiński i towarzysze następującą interpelację do Wydziału krajowego.

„Dnia 19. marca 1902 wybrały sobie przytoczone gminy pisarzem okręgowym p. Pawła Konczewicza, emerytowanego nadstrażnika skarbowego w Podkarmieniu i prosiły Wydział powiatowy w Brodach o jego zatwierdzenie. Jednak Wydział powiatowy w Brodach nie zważając na to, zaraz następnego dnia t. j. 20. maja 1902 wysłał do Podkarmienia lustratora Dobruckiego i zażądał, ażeby wszystkie te gminy przyjęły za pisarza przywiezionego przezeń jakiegoś żyda Finkla.“

Gdy zaś te gminy na to nie przystały, ale zatwierdzenia p. Pawła Konczewicza jako pisarza się domagały, lustrator na to się nie zgodził, ale narzucił wszystkim gminom za pisarza drugiego żyda Rajchla“.

Wobec tego zapytują podpisani:

Czem może Wysoki Wydział krajowy

skiemu, że w świętym kościele katolickim nie idzie tak jak w stronnictwie agitatorskim. Niczego się tam nie robi pod wrażeniem chwili. Sprawy obchodzące cały Kościół katolicki rozważa się głęboko w Rzymie. Czy najprz. Biskupi nasi starają się o utworzenie biskupstwa polskiego w Ameryce, niewiem; w każdym razie sprawa ta leży w ręku ojca Świętego, dla którego każda dusza w szczególności, równie jak narodowości wszystkie są równie drogie i cenne.

W końcu ponieważ tu w tej chwili XX. Arcybiskupi i biskupi są nieobecni, protestuję przeciw temu, ażeby p. Stapiński miał prawo powołanym kierownikom Kościoła katolickiego przypominać ich obowiązki! Skończyłem. (Oklaski).

Marszałek. Dla faktycznego sprostowania prosił jeszcze o głos p. Stapiński. Udzielam mu głosu.

P. Stapiński. Wysoka Izbo! Pierwej bym się śmierci spodziewał, niż tego przemówienia ks. Wilczkiewicza, który chce chyba szukać dziury na całym; (Wesołość.) bo nikt nie mógł i niemoże absolutnie w mojem przemówieniu znaleźć nawet cienia aluzji czy obrazy Kościoła katolickiego, a tu naraz spotyka mnie podobny zarzut.

Mówilem wprawdzie, i to do pewnego stopnia z ubolewaniem — o stosunkach tamtejszych, ale podałem, że dzieje się to właśnie z powodu owych walk, i działo się tak dawniej, a teraz dzieje się znowu z innych jeszcze względów.

Ks. Wilczkiewicz prostuje faktycznie, że co do zapisywania kościołów wchodzi tu ten wzgląd, aby te kościoły na przyszłość nie przechodziły na inne wyznanie. Otóż sprawa ta ma się w ten sposób — i ks. Wilczkiewicz jeśli chce coś prostować, niech to pierwaj pozna.

(Ks. Wilczkiewicz. „Owszem znam!”)

(P. Bojko. Ale gdzie tam! Ksiądz tego nie zna“),

P. Stapiński (mówi dalej) że cała walka właśnie o to zapisywanie się toczy, i jeżeli jest dziś 40 parafii niezależnych, to wyłącznie szło — z początku przynajmniej — o budynki kościelne, a teraz znowu o co innego idzie, o to mianowicie, że nie może się kościół katolicki nazywać katolickim tak długo, jak długo nie jest zapisanym na imię biskupa amerykańskiego, czy to irlandzkiego czy niemieckiego.

(Ks. Wilczkiewicz. Nie tak było powiedziane).

P. Stapiński. Proszę sobie przeczytać

protokoły stenograficzne, a tam ksiądz znajduje, że powiedziałem, iż muszą być zapisana imię jednego z biskupów. Ja wierzę bardziej we wiarę naszego ludu, księżę Wilczkiewiczu — bo wierzę, że jeżeli sprawa biskupa zostanie załatwiona, to ludzie nasi wrócą na łono kościoła katolickiego.

(Ks. Wilczkiewicz. Ja tego nie wiem).

P. Stapiński. Dalej prostuje ks. Wilczkiewicz i odpiera rzekomy mój atak na naszych biskupów i arcybiskupów katolickich. Proszę i pod tym względem odczytać sobie protokół stenograficzny. Powiedziałem tylko, że teraz czyni się staranie o episkopat polski w Ameryce, a niestety nie słyszałem o tem, żeby nasza hierarchia te starania popierała. Nic więcej nad to nie powiedziałem.

(P. Bojko. „Tak jest“).

P. Stapiński. A jeżeli ks. Wilczkiewiczowi chodzi o to może, że on zajmuje się lepiej i goręcej tą sprawą niż ja, to ja gotów jestem mu wierzyć; ale proszę i mnie wierzyć, że inni księża zajmują się nią o wiele goręcej, (Wesołość.) bo nie popierają naszych wychodźców w sprawach ulg wojskowych często tylko dla tego, że to pierwszy podniósł Stapiński.

(Ks. Wilczkiewicz. Niedrawda).

Marszałek. Zwracam uwagę, że w Sejmie galicyjskim głośna rozmowa między posłami nie jest dozwoloną. (Ogólna wesołość).

P. Stapiński. Prostuje dalej ks. Wilczkiewicz, że nieprawdą jest, iż 10.000 ludu przechodzi na wyznanie anglikańskie.

Ja mówiłem to w tej formie, że wedle sprawozdań amerykańskich tak jest, ale bynajmniej się tem nie cieszę bo ze swej strony czuję nie mniej dobrym katolikiem jak ks. Wilczkiewicz. (Oklaski i brawa).

Marszałek. Rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Jest propozycja odesłania wniosku p. Stapińskiego do komisji prawniczej. Kto się z tem zgadza, żeby wniosek p. Stapińskiego odesłać do komisji prawniczej, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęto.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku posła Marsa w sprawie budowy kolei Nowy Sącz-Szczawnica. (All. 275).

Dla uzasadnienia ma głos p. Mars.

P. Mars. Wysoka Izbo! Sprawa kolei Nowy Sącz-Szczawnica była już przedmiotem obrad Wysokiego Sejmu, który przed dwoma

łaty uznał, że kolej ta jest potrzebną i bardzo pożyteczną dla kraju. Nie będę się więc na nowo rozwodził, ażeby tę potrzebę udowodnić.

Chciałbym tylko podnieść kilka punktów wytycznych, które mnie skłaniają do dzisiejszego wystąpienia w tej sprawie.

Wydział krajowy, otrzymawszy polecenie zajęcia się tą sprawą, poczynił odpowiednie kroki i pokazało się, że kolej ta gwarantuje rentowność około 3—4 proc. Późniejsze jednak dochodzenia Wydziału krajowego wykazały znowu, że zachodzi obawa, iż rentowność będzie o wiele niższą, niedochodząca 1 proc.

Skutkiem tego sprawa ta poszła znowu w odwołkę i dalsze kroki w sprawie tej kolei zostały wstrzymane. Nadto także w czasie badań niekorzystnie przedstawiła się sprawa pomocy ze strony czynników interesowanych przy budowie tej kolei. Dzisiaj pod tym względem sytuacja się zmieniła, bo spodziewać się należy, że interesowane czynniki hojniejszą ręką przyczynią się do urzeczywistnienia budowy tej kolei.

Co do kwestyi rentowności tej kolei muszę przypuszczać, że ta różnica między jednym a drugim dochodzeniem Wydziału krajowego, może polegać na jakiejś pomyłce; dlatego byłoby korzystnem, ażeby ta sprawa jeszcze raz przetrutynowana była.

Sprawa budowy tej kolei została już przez Wysoką Izbę uznana za ważną, gdyż kolej ta ma doniosłe znaczenie z wielu względów.

Jest to kolej, na którą się oglądają i której wyczekują w całym społeczeństwie polskim, a że tak jest można się przekonać z tego, że w prasie warszawskiej i poznańskiej sprawa ta była żywo roztrząsaną i gdy była nadzieja jej urzeczywistnienia zewsząd odzywały się wyrazy szczerzej radości i uznania.

Szczawnica jest własnością najwyższej naszej instytucji naukowej t. j. Akademii Umiejętności krakowskiej, którą kraj względnie Sejm dotuje, gdyż ma ona bardzo znaczne potrzeby, a bardzo szczupłe środki.

Ze względu zatem na tak doniosły cel jak podniesienie zasobów i majątku Akademii umiejętności powinno się sprawę budowy tej kolei podjąć i urzeczywistnić, choćby nawet sama przesię nie przedstawiała zbyt korzystnych finansowych wyników.

Ze względów gospodarstwa krajowego jest ta kolej bardzo ważną, bo ma połączyć jedno z pierwszych zdrojowisk krajowych z całą siecią dróg żelaznych.

Szczawnica jest uczęszczaną dość licznie mimo to że jest oddaloną o 6 mil od Starego Sącza.

Ciężko chorzy, gorączkujący muszą się narażać na kilkumilową nużącą drogę końmi. Trzeba w istocie bardzo wierzyć w tę Szczawnicę w skuteczność jej wody, ażeby będąc często chorym gorączkującym na taką podróż się odważyć.

Gdyby ta trudność była usuniętą rozwój szybki i znaczny Szczawnicy byłby zapewniony a temsamem i siła jej podatkowa podniosłaby się znakomicie, co ma dla kraju doniosłe znaczenie.

Kolej ta ma jeszcze poważne znaczenie i pod innym względem; a mianowicie dla powiatów okolicznych, które potrzebują pewnych czynników, któreby ich dobrobyt mogły podnieść. Do nich należy powiat nowosądecki, limanowski i nowotargiński. Około tej kolei grupowałoby się 27,000 hektarów lasów, możnaby więc tą koleją bardzo wiele drzewa prowadzić, według doraźnego obliczenia około 6000 wagonów rocznie.

Chociażby zatem obliczona spodziewana rentowność wypadła nisko, chociażby pomoc czynników interesowanych nie była dostateczną, to uwzględniając znaczenie tej kolei dla Akademii Umiejętności krakowskiej, dla całego społeczeństwa polskiego, dla gospodarstwa krajowego musimy przyznać, że ze wszystkich tych względów rzecz przedstawia się jako bardzo ważna i dlatego upraszam, aby Wysoka Izba raczyła wniosek mój przyjąć.

Pod względem formalnym wnoszę o odesłanie mego wniosku do komisji kolejowej.

Marszałek. Kto się zgadza na odesłanie tego wniosku do komisji kolejowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty.

Następne dwa punkty to jest wniosek p. Szajera: 1) w sprawie budowy kolei Rzeszów-Głogów-Rozwadów i 2) w sprawie regulowania handlu trzodą chlewną — usuwam z porządku dziennego z powodu nieobecności wnioskodawcy.

Następuje pierwsze czytanie wniosku p. Tarnawskiego w przedmiocie zakładania szkół realnych w kraju i bezzwłoczne założenie szkoły realnej w Przemyślu. (Al. 276).

Głos ma p. Tarnawski.

P. Tarnawski. Wysoki Sejmie! Badając sprawozdanie najwyższej magistratury szkolnej, trudno się opędzić wrażeniu że kierunek wychowania, szczególnie w szkołach

średnich jest jednostronny — że wychowujemy dla państwa i dla kraju urzędników, profesorów i może dajemy podstawę do upozorowania przynajmniej tych zarzutów — których ja szczególnie niepodzielam — że wychowanie w szkołach średnich przyczynia się do pomnożenia t. zw. proletaryatu umysłowego. W przekonaniu że temu kierunkowi trzeba zaradzić, dawano w tej Izbie już nieraz wyraz. Ostatni raz stało się to niedawno jak w r. 1901, kiedy to wśród innych żądań zwróconych do rządu było także przy załatwieniu sprawozdania o szkołach średnich złożonego przez Radę szkolną kraj. wezwanie, aby w miarę przybywających sił nauczycielskich zakładać szkoły średnie a przytem zwrócić szczególny nacisk na szkoły realne. Wczoraj p. Żardecki uzasadnił wniosek zmierzający do zakładania szkół realnych i w wielkiej mierze wyręczył mnie w tym względzie. Pozwólcie Panowie że się ograniczę tylko na przedstawieniu kilku dat porównawczych. W Czechach na 61 gimnazyów jest szkół realnych 34. W Morawach na 31 gimnazyów, szkół realnych 27. Na Śląsku 4. W Galicyi 8 na 34 gimnazyów; pod najświeższą datą kreuje się dziwiata. Rozumiem że nie możemy zupełnie się równać z krajami sąsiednimi, stojącymi tak wysoko pod względem rozwoju przemysłowego i handlowego. Ale zaprzeczyć się nie da że i u nas w ostatnich czasach powiał pewien duch ożywczy, że duch ten u nas zaczyna się wyrwać z apatii, że zaczynamy może pod wpływem nieszczęść, klęsk i ucisku bronić się i mamy wiarę w lepszą przyszłość i zwycięstwo.

Uprzemysłowienie naszego kraju stało się w ostatnich czasach ogólnem hasłem i hasło to przyjmuje nawet wyraźniejsze kształty.

Nie będą wyliczać różnych zakładów przemysłowych w ostatnich czasach powstałych, ale pozwolę zaznaczyć sobie zwrot do podniesienia konsumpcyi krajowych wyrobów i wspomnę o tem co spostrzegłem we Lwowie przed kilku dniami, że dla pomóżenia młodemu przemysłowi cukrowniczemu zawiązuje się liga, żądająca od swych członków słowa honoru że tylko cukier przeworski będą konsumować.

Wiemy o tem że dążenia te były we Węgrzech, w Czechach i wiemy do jakich wyników doprowadziły, miejmy nadzieję, że i u nas do nich doprowadzą.

Wracając do przedmiotu zaznaczę że przemysły, które już zakiełkowały i które w przyszłości niezawodnie powstaną, wymagają studyów specjalnych, wykształcenia technicznego. To uzasadnia potrzebę zakłada-

nia szkół realnych w większej niż dotąd liczbie. Słuszność miał Sejm, żądając tego od rządu, słuszność mają te gminy, które się upominają o szkoły realne i nie szczczędają ofiar dla ich zdobycia.

Jeżeli zaś która z gmin ma pod tym względem pierwszeństwo, to niezawodnie będzie nią Przemyśl. Proszę szanownych Panów wziąć jedno miasto za drugim z tą liczbą mieszkańców — a w całym państwie nie znajdziecie takiego, któreby nie miało szkoły realnej. Przemyśl jest położony w środku kraju, otoczony mniejszemi miasteczkami, których dziatwa pobiera w nim nauki. Z bijącą zaś siłą przemawia za założeniem szkoły realnej w Przemyślu statystyka. Podam tylko cyfry z tego r. Otóż zapisało się chłopców do szkoły ludowej w Przemyślu 2,341. Z tej wielkiej cyfry niezawodnie 300 lub 400 będzie zdolnych do wstąpienia do szkół średnich, a licząc i okolice, mogłaby ta liczba zapełnić już istniejące gimnazya a jeszcze i szkołę realną. Do gimnazyum polskiego zapisało się do pierwszej klasy 186, do ruskiego 128, do klasy przygotowawczej ruskiej 46 uczniów, do I. klasy wydziałowej 116, liczba łączna 466 a więc wystarczająca do zapełnienia dwóch zakładów pełnych w normalnych stosunkach. To przyzna każdy pedagog i władze szkolne krajowe uznały tę nędzę szkolną przemyską i postanowiły nawet w tym kierunku dla znacznej liczby uczniów w gimnazyum polskiem utworzyć filialną szkołę na Zasaniu — to jest w części od miasta oddzielonej Sanem. Nawet już lokal był upatrzone i z właścicielem rozpoczęto układy, niestety, Wys. władza ministeryalna uznała, że to jest niepotrzebne, i jak w ostatniej chwili się dowiaduję, odwołano te zarządzenia i cała ogromna liczba uczniów w pierwszych klasach niższego gimnazyum dusić się musi w ciasnych salach istniejących budynków.

Jeszcze jeden wzgląd przemawia za założeniem szkoły realnej w Przemyślu.

Przypominam Szan. panom, że Przemyśl jest twierdzą, że z tego tytułu musi gmina przemyska ponosić i wielkie ofiary i znosić nieraz nieprzyjemności, — że powołam się tu na ledwo co przebrzmiałe słowa p. Stapińskiego. I z tego więc względu iż gmina ta w interesie całej monarchii ponosi ofiary i znosi rzeczy, którychby niekoniecznie znosić potrzebowała, gdyby nie była fortecą — zasługuje ona na opiekę i na to, ażeby jej żądaniom w kierunku wychowania postawionym, uczyniono zadość.

Jeżeli zaś dodam, że gmina jest skłonna, ponosić także pewne ofiary, ażeby uzyskać tego rodzaju zakład wychowawczy — to już

nie nie stoi na przeszkodzie, ażeby temu słusznemu żądaniu zadość uczyniono. Ku temu celowi zmierza mój wniosek, i mam nadzieję, że Wys. Izba do niego przychylić się raczy.

Pod względem formalnym proszę o odeślanie wniosku do komisji szkolnej.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Kto się zgadza z propozycją, ażeby wniosek p. Tarnawskiego przekazać do komisji szkolnej, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Z kolei następuje pierwsze czytanie wniosku p. Tomaszewskiego w przedmiocie zmiany ustawy kraj. z 1. stycznia 1899 nr. 16. dz. u. kr. o stosunkach prawnych nauczycieli. (All. 277).

Dla uzasadnienia wniosku ma głos p. Tomaszewski.

P. Tomaszewski. Wysoka Izbo! Ustawa z 21. października 1902, która zmieniła art. XI. ustawy szkolnej z dnia 1. stycznia 1889 o stosunkach prawnych nauczycieli szkół ludowych i według której pewna grupa nauczycieli doznała miernego polepszenia płac — pozostawiła wszystkie inne artykuły ustawy bez zmiany. Były głosy w komisji szkolnej, że jakkolwiek wniosek nie dotyczący się ściśle płac, mógłby obszerniejszą wywołać dyskusję, a wobec nader krótkiej, dobiegającej do końca sesji sejmowej udaremnić i to małe podwyższenie płac, które ustawa przyznać miała. Ponieważ jednak ustawa obowiązująca zawiera liczne przepisy krzywdzące nauczycielstwo, wniosłem w ubiegłej sesji projekt noweli do tej ustawy, który się obecnie do czekał pierwszego czytania.

Ustawa krzywdzi nauczycielstwo w kilku kierunkach. Nauczycielstwo ludowe posiada nader mało, a do tego nie ma pewności posiadania, a wiadomo, że dopiero pewność posiadania nadaje wartość posiadaniu. Bardzo wiele artykułów ustawy obowiązującej może być tłómaczonych według zapatrywania osobistego. Wiele zależyć to może po części od samowoli, a po części od uznania Rady szkolnej krajowej, którego to uznania żadna norma nie reguluje, jak n. p. co do przyznania pięciolecia, odprawy nauczycielom i wdowom, zaopatrzenia wdów i sierót. Również postępowanie dyscyplinarne zależy w wielkiej części od samowoli, i tej samowoli pozostawione tu jest zbyt obszerne pole. Wymiar emerytury jest niesprawiedliwy a ponieważż niema minimum ustawowego, znowu zależy wymiar ten w wielu wypadkach od uznania Rady szkolnej krajowej. Są wypadki, że nauczyciel otrzymuje dziennie po

kilkanaście centów zaopatrzenia, więc po wielu latach służby przymiera z głodu, a los wdów i sierot jest prawdziwie oplakania godny.

Te krzywdzące przepisy ustawy muszą tembardziej boleć nauczycielstwo, że państwo dla swoich urzędników zrobiło dużo, a dla sług może za dużo nawet. Pomocnicy kancelaryjni mają być zapewniony, a pod względem emerytury i zaopatrzenia wdów i sierot — zrównani zostali z urzędnikami państwowymi. Tem bardziej musi boleć nauczycielstwo niejeden przepis tej ustawy, że nawet woźni obecnie pobierają większe wynagrodzenie i mają pewność swych praw, ba nawet pomocnicy woźnych, którzy mogą nawet być analfabetami, mają dziś płace wyższe niż nauczyciele ludowi, którzy przecież odbywają uciążliwe studia, składają egzamina, poświęcają się pracy tak bardzo wyczerpującej.

Że ostatnia regulacja płac nie była dostateczna, że nie mogła zaspokoić wymagań słusznych nauczycielstwa, to czujemy wszyscy. Podwyższenie płac, do jakiego ma nauczycielstwo prawo, oby nastąpiło jak najprędzej — zanim jednak naprawimy krzywdę, która wynika z małych płac, zapewnijmy nauczycielom przynajmniej pewność posiadania tego co mają, zapewnijmy im starość bez trosk i goryczy i zmieńmy w ustawie to, co się da zmienić po części bez ofiar a po części z bardzo małą ofiarą skarbu krajowego. Nauczycielstwo niema pretensyi, aby było Benjaminkiem społeczeństwa — jednakże parjasem jego być nie chce; nie żebrze łaski, ale żąda sprawiedliwości.

A teraz wypada, ażebym umotywował zmiany jakie proponuję w obecnej ustawie.

Art. IX orzeka, że nominacja nauczyciela stałego wprawdzie jest stałą, jednakże ze względów służbowych może nauczyciel być przeniesiony na inną posadę za zwrotem kosztów, których wysokość zależy od uznania Rady szkolnej krajowej.

Na pozór zdaje się, że w tem niema żadnej krzywdy; nauczyciel idzie na inną posadę w tym samym charakterze, z tą samą płacą, a nadto koszta mu się zwracają. Ale to jest tylko pozór. W istocie zaś jest krzywdą, bardzo dotkliwą.

Nauczyciel nie może wyżyć z swojej płacy, więc szuka podtrzymania egzystencji swojej w zajęciach ubocznych; w miastach daje lekcyę, na wsi dzierżawi kawałek pola, hoduje pszczoły, wyrabia napoje owocowe i w ten sposób łąta biedę, jak może. Przeniesienie to wszystko niszczy i skazuje nauczyciela na dłuższy przeciąg czasu na życie ze szczupłej li tylko pensyi.

Jest także krzywda moralna. Nauczyciel przeniesiony bywa nie dlatego, że sam zawinił, lecz czasami dla tego, że zawinił jego kolega, czasami, że jest w pewnej miejscowości potrzebny. Jest w tem racya, że trzeba go przenieść, ale on przez to traci stanowisko w gminie uzyskane sumienną pracą, zaufaniem i wpływ jaki nabył na lud, a nadto nie każdy wie, dlaczego go przeniesiono i przyjmują go z pewnem niedowierzaniem, w nowem miejscu pobytu, jako winowajcę przeniesionego za karę.

Jest dalej bardzo możliwem mnóstwo nadużyć. Nauczyciel n. p. jest niewygodny komukolwiek w powiecie, czy dla tego, że może zbyt gorliwie pilnuje szkoły i wykazuje do ukarania rodziców dzieci, które nieregularnie chodzą do szkoły, czy może jaki powiatowy dygnitarz krzywem okiem nań patrzy, czy przy wyborach nie był dość potulnym i nieszedł na rękę — dość, że wystarczy palcem kiwnąć, ażeby taki nauczyciel znalazł się na innej posadzie. Uznaję, że przeniesienie bywa nieraz koniecznem ale żądam, ażeby w takim razie nauczyciel otrzymał sowite wynagrodzenie, a ponieważ to obciąża budżet krajowy — więc będzie hamulcem, aby nie przenoszono lekkomyślnie i bez potrzeby.

Przenoszenia są także dla szkoły szkodliwe. Wszak żądamy, ażeby koło szkoły był ogród, aby nauczyciel sadił drzewa, hodował jarzyny, uprawiał wzorowo kawałek pola, ażeby szkoła była niejako wzorowem gospodarstwem dla ludności wiejskiej. Jakżeż nauczyciel może gorliwie temu wszystkiemu się oddać, skoro jest niepewny jutra, skoro nie wie, czy te szczepy, które sadi, nie będą służyć jego następcy? Więc trzeba mu zapewnić stałość posady — i przenosić tylko za karę, albo w razie koniecznej potrzeby.

Art. XIII orzeka, że pięciolecie ma być przyznane za nienaganną i skuteczną pracę. Nienagannej, sumiennej pracy ma społeczeństwo prawo wymagać, ale skutecznej nie może żądać zawsze?... To jest ideał, do osiągnięcia często niemożliwy. Na skuteczność lub nieskuteczność pracy nauczyciela wpływają rozmaite czynniki: ostra zima, ciężki przednowek, poprzednik może niesumienny, choroby nagminne — słowem okoliczności rozliczne, za które nauczyciel przy najgorliwszej pracy odpowiadać nie może. A nadto ocena tej skutecznej pracy zależy od osoby inspektora, który może i nie miał złej woli, ale często z jednej lub dwóch lustracji pobieżnych wydaje sąd niekorzystny i takiego nędzarza skazuje na ciężką karę pieniężną. A nieda się zaprzeczyć, że często i samo-

wola i zemsta osobista inspektora tych biedaków ciężko krzywdzi.

Kwinkwenum można odmówić tylko za karę po śledztwie dyscyplinarnem, które wypadło ujemnie dla obwinionego, ale nie z tego powodu, że praca nauczyciela może się komuś wydawać mniej skuteczną.

Awans nauczyciela ma zależeć w niektórych przypadkach od wielkości rodziny bo art. 12 ustawy orzeka, że w czwartej klasie płac należy posuwać do wyższych stopni płac przedewszystkiem nauczycieli obarczonych rodziną. Jest to wyjątek, którego nie zna żadna inna ustawa. Urzędnik awansuje jednakowo czy jest żonatym, czy kawalerem, czy ma rodzinę liczną, czy jest bezdzietny. Mnie się wydaje, że premie za wielką liczbę dzieci w kraju naszym (wesołość) gdzie jest przeludnienie dość znaczne — nie są potrzebne, i każdy nauczyciel czy kawaler, czy żonaty a bezdzietny powinien mieć jednakowe do awansu prawo.

Wzgląd na rodzinę nauczycieli powinno się mieć tylko przy przenoszeniach na własną prośbę. Jeżeli nauczyciel nieżonaty poda się o przeniesienie do większego miasta, to raczej uwzględniłby należało jego kolegę, który ma syna w gimnazyum lub córkę w seminarjum i prędzej jemu należy się to ustępstwo aniżeli bezdzietnemu. Tego wymaga słuszność. (Głosy: Tak jest). Jednakże nie godzi się czynić awansu zależnym od ilości dzieci.

Art. 12 orzeka, że najwyższe płace w miastach klasy II i III mogą otrzymać tylko kierownicy szkół 5 i 6 klasowych i ci nauczyciele tych szkół, którzy mają egzamin wydziałowy.

Postanowienie to jest niesprawiedliwe i nielogiczne. Bo dla szkół ludowych pospolicznych wystarcza egzamin do szkół pospolicznych i jeżeli nauczyciel pełni swoje obowiązki sumiennie i pracuje uczciwie, to nie mamy prawa odmawiać mu awansu dlatego, że egzaminu wydziałowego nie ma. Nadto jest rzeczą wprost nielogiczną, by w miastach, gdzie są szkoły wydziałowe, a nie ma szkoły pięcioklasowej, nauczyciele przy szkole czteroklasowej mający wszystkie możliwe egzamina nie mogli awansować do wyższej klasy płac.

Nauczyciel np. w Starej Soli gdzie jest szkoła pięcioklasowa może otrzymać najwyższą płacę, a starszy od niego nauczyciel w Samborze pójdzie nawet na emeryturę z najwyższą płacą tylko dlatego, że w Samborze nie ma szkoły pięcioklasowej, tylko czteroklasowa i wydziałowa.

Zmiana artykułu tego jest koniecznie potrzebna, aby krzywdę naprawić.

Artykuł o karach dyscyplinarnych wymaga także naprawy, albowiem obecnie inspektor okręgowy jest i prokuratorem i sędzią zarazem.

Wprawdzie orzeka gremium Rady szkolnej okręgowej, ale to gremium polega tylko na tem, co inspektor w swoim referacie przedstawił.

Nie kładę wszystkiego na karb złej woli inspektorów, ale przecież inspektor jest tylko człowiekiem, bardzo często omylnym. Nadto nauczyciel nie ma żadnych środków obrony, bo tylko inspektor go słuchał i tylko na jego sprawozdaniu Rada szkolna okręgowa polega i wyrok feruje.

Żądam tedy w projekcie, aby nauczyciel był słuchany komisyjnie, przez osobną do tego wyznaczoną komisję, w skład której wchodziłyby nie tylko inspektor, ale nadto dwaj poważni członkowie Rady szkolnej okręgowej.

Art. 25 ustawy jest wprost drakoński. Ten artykuł odracza dodatek pięcioletni z powodu udzielonej nagany na trzy lata.

Nagana powinna być tylko pierwszym stopniem kary połączonym z zagrożeniem wyższego stopnia, jeżeli upomniany będzie trwał upornie w swoim błędzie. Ale dawać nagany a zarazem skazywać na dotkliwą karę pieniężną tego, który nie ma co jeść, jest rzeczą drakońską, nie ludzką.

Ale jeszcze bardziej barbarzyńskim jest art. 26, który powiada, że w razie odjęcia kierownictwa i przeniesienia za karę dodatek pięcioletni odracza się na lat 5, a nadto każdy następny dodatek pięcioletni o 5 lat później się przyznaje.

Weźmy przykład: kierownik w mieście II klasy, który właśnie miał otrzymać trzeci dodatek pięcioletni, został za karę przeniesiony. Zobaczmy co on traci.

A więc najpierw stracił kierownictwo, co pociąga za sobą zmniejszenie pensji o 200 koron, stracił pomieszkanie, lub dodatek na pomieszkanie co czyni 400 koron, stracił na pięcioletnim dodatku przez 5 lat po 100 koron, to jest 500 koron, a że czwarty dodatek pięcioletni otrzyma o 5 lat później, więc znowu zamiast 200 koron, otrzyma tylko 100 koron, więc straci 500 koron w ogóle razem 2.200 koron.

Ustawa pensyjna dla urzędników państwowych orzeka, że tylko w drodze dyscyplinarnej można odjąć urzędnikowi za karę dodatek pięcioletni, najwyżej na lat trzy,

jednakże każdy następny ma być przyznany w swoim terminie. Nie wiem dla czego pod tym względem nauczyciel ma być pokrzywdzonym.

Sprawiedliwości wymagam także i dla szkoły a bezkarności nie żądam. Rozumiem, że musi być dyscyplina, ale żądam stopniowania kar, żądam kar ludzkich, kar, któreby nie rujnowały od razu bytu całej rodziny.

§§. 42, 45, 46, 47, 49 traktują o przeniesieniu w stan spoczynku, o zaopatrzeniu wdów i sierót i wymagają również gruntownej zmiany pod względem wysokości zaopatrzenia i ścisłego unormowania, by w razie pokrzywdzenia była możliwość wnoszenia rekursu.

Nie chcąc nużyć Wysokiej Izby zmieniam do końca.

Sądzę, że wykazałem potrzebę zmiany i jak mi się zdaje nie popadnę w podejrzenie, jakoby m stawał wnioski tylko w interesie nauczycielstwa dla tego, aby zyskać tanią popularność, albo jakoby m chciał zyskać u wyborców, opinię czynnego posła. Zdaje mi się, że udowodniłem, iż przemawiam, jako obrońca prawdziwej, nie urojonej krzywdy i mam nadzieję, że Wysoka Izba, życzliwa zawsze nauczycielstwu, zechce naprawą wadliwej, niesprawiedliwej ustawy poprawić los nauczycielstwa zwłaszcza, gdy się to da uskutecznić z bardzo małym obciążeniem budżetu.

Raczy więc Wysoka Izba wziąć ten wniosek pod przychylną rozważę.

Pod względem formalnym proszę o odesłanie mego wniosku do komisji szkolnej. (Brawa i oklaski).

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku posła Goetza w sprawie przyspieszenia regulacji rzek i zorganizowania pomocy na wypadek powodzi. (All. 278).

Dla uzasadnienia wniosku głos ma p. Götz.

P. Götz. Wysoki Sejmie! Klęski elementarne, jakie dotknęły tego roku zachodnią część kraju, wywołały w naszych powiatach poważną troskę o zagrożony byt całego stanu rolniczego.

Powódź, która w lipcu nawiedziła po-

wiaty położone nad Wisłą i jej dopływami wywołała popłoch, a grozą swą dała ludności bolesne dowody zaniedbania i błędów na polu regulacji rzek.

Nie chciałbym Wysokiemu Sejmowi zabierać wiele czasu na rekryminacje i roztrząsania pytania, kto winien, że prace nad regulacją rzek w Galicyi tak ociężałym i nieudolnym tempem dotąd postępowały, boć nie ma chyba pod tym względem wątpliwości, że w zaniedbaniu naszych interesów w pierwszym rządzie winien jest Rząd centralny, który umiał hojnie wyposażyć dotacjami na regulację rzek inne kraje ze szkodą naszego.

Gdy w roku 1882 powódź nawiedziła Tyrol i Karyntyę, nie było przygotowanych ani projektów, ani planów, a jednak na wiosnę następnego roku już Rada państwa zawotowała około 28,000.000 koron na regulację rzek, fundusze te w przeciągu dwóch lat następnych były zrealizowane i regulacja przeprowadzona, tak, że te kraje przed powtórzeniem się podobnych klęsk są dziś zabezpieczone.

Od roku 1843 otrzymała Galicya, której obszar wynosi $\frac{1}{4}$ część obszaru krajów reprezentowanych w Radzie państwa na cele regulacji 20,000.000, a Austria niższa i wyższe wynoszące razem $\frac{1}{10}$ część tego obszaru otrzymała 60 milionów.

Następnie wina jednak leży w nas samych, to jest w tem, że potrzeb naszych dostatecznie poprzeć nie byliśmy zdolni. Obyśmy teraz po tak drogo okupionych doświadczeniach za tak drogą cenę umieli zdobyć względny spokój na przyszłość i ustrzedz mienie, pracę i dobytek kraju przed ciągłym zniszczeniem nie ujętych w karby siłą ludzką żywiołów

Nie do roztrząsań jednak pora, położenie obecne wymaga czynów.

W pierwszym rządzie potrzeba nam po pierwsze pomocy dla tych, których byt do przyszłych zbiorów jest zagrożony, następnie wprowadzenie akcji regulacyjnej na tory zapewniające jej normalny i systematyczny postęp, a wreszcie obmyślenia środków zaradczych i organizacji ratunku na wypadek niebezpieczeństwa ponownej klęski powodzi.

Pomoc, jaką w pierwszej chwili dał Rząd, kraj, a w końcu samo społeczeństwo przez składki na rzecz dotkniętej powodzią ludności, nie może być dostateczną. Była to pomoc chwilowa, a musimy się przeciwlić liczyć z tem, że ludność straciła cały plon, zapewniając jej utrzymanie do zbiorów następnych.

Tu zwrócić muszę uwagę na fakt, że gdy powódź zniszczyła zupełnie plony wsi nadbrzeżnych, oprócz tego całe rolnictwo zachodniej Galicyi poniosło niebywałą klęskę nieurodzaju, która się rozpoczęła niefortunną porą zasiewów w jesieni, klęską myszy, a zakończyła długotrwałymi deszczami, w roku bieżącym.

Illustracją rozmiarów klęski może być powiat brzeski, gdzie gmin zatopionych doszczętnie wylewym Wisły, Dunajca i ich dopływów było 12 zaś na 112 gmin katastralnych zażądało 90 gmin opustu podatku gruntowego. Jeżeli reszta, t. j. kilkanaście gmin o klęskach nie doniosła, to stało się to w wyjątkowych razach wskutek niedbalstwa wójtów, najczęściej zaś dlatego, aby przez odpis podatku nie utracić dodatków gminnych.

Jak wielką jest klęska świadczy fakt, że suma ubytku dochodu katastralnego sprawdzonego przez komisye likwidacyjne w powiecie brzeskim równa się $\frac{3}{4}$ ogólnego dochodu katastralnego dla wszystkich kultur, a więc i lasów obliczonego.

Zdaje mi się, że wymowniejszych cyfr na poparcie faktu ogólnej klęski nieurodzaju szukać nie trzeba.

Pomoc dotychczasowa nie wystarcza; aby choć w części mogła złagodzić skutki klęski, a zapobiedz głodowi i nędzy, potrzeba funduszków na roboty publiczne, na zasiłki bezzwrotne, na pożyczki bezprocentowe, zwrotne w ciągu lat 10, bez których wielu rolników tak większych jak i mniejszych ciężkiego roku przetrwać nie będzie wstanie, wiele gmin potrzebom swym sprostać nie zdoła, potrzeba funduszków na zakupno ziemniaków, których brak zupełny, a bez których ludność włościańska naszych stron głód cierpiećby musiała, potrzeba ziarna za zasiewy, bez którego wielkie przestrzeni kraju pozostałyby nieuprawione, odłogiem, a wówczas ludności dotkniętej ciężkim ciosem, zniechęconej do swego zawodu, pozostawałaby chyba decyzja wyboru między kijem żebraczym a wyjazdem za morze.

Powiaty przedłożyły w memoryałach postulaty pod względem koniecznej pomocy, zadośćuczynienie tym żądaniem uważamy za niezbędną konieczność i spełnienia ich od Rządu i Sejmu oczekujemy.

Od Rządu otrzymaliśmy zaliczki i muszę zaznaczyć, że gotowość JE. p. Namieśtnika, z jaką od pierwszej chwili, w której sam przyjechał przekonać się o rozmiarach klęski i pokierować akcją ratunkową, rozważał i uwzględniał każde słuszne żądanie.

Cyfry jednak ogłoszone onegdaj w telegramach dzienników wykazują, że fundusz przez rząd centralny dla galicyi przeznaczony, jest za mały, że Czechy o 500 mil kwadratowych mniejsze a nie takimi kłeskami jak my nawiedzone otrzymały 6 milionów, Szląsk, w którym przestrzeń zalana wynosi 2400 km², równa naszym dwom powiatom, trzy miliony. Rachunek wskazuje, że kwota 2·9 milionów na pokrycie najkonieczniejszych potrzeb z powodu klęski, która już po obliczeniach jeszcze się wzmogła, nie wystarczy.

I pod tym względem z zadowoleniem usłyszeliśmy wczoraj zapewnienie ze strony J.E. P. Namiestnika, że podejmie dalsze starania, aby od rządu centralnego uzyskać dalsze fundusze.

Od Sejmu oczekuje ludność moralnej otuchy i także materyjalnej pomocy.

Bez przesady powiedzieć też można, że wszystkie oczy ludności kłeską dotkniętej w tej chwili na ten Wysoki Sejm są zwrócone, i że w ludności tkwi zawsze nadzieja, że rząd centralny na głos Sejmu, największego kraju koronnego głuchym nie będzie.

Głos ten powinien się też odezwać ze spokojem i powagą, ale także prędko donośnie i stanowczo. Prędko, bo bis dat qui cito dat, donośnie i stanowczo, bo wobec widoku nędzy i niedoli tysięcy rodzin wahać się ani kierować delikatnością, lub innymi względami nam nie wolno.

Obok pomocy na teraz szczególnie ważnym jest ile możności zapobieżenie podobnym nieszczęściom na przyszłość a to przez prowadzenie energiczniejszej niż dotąd akcji regulacji rzek.

Skoro przeszłość pozostawiła nam nieobliczalne zaniebdania, to winniśmy żądać teraz choć częściowej kompensaty ze strony rządu centralnego przez prowadzenie regulacji naszych rzek, gdzie możliwe w szybszym tempie i obronę tego co już dotąd zrobiono.

Ostatnie zdobycze naszej reprezentacji w radzie państwa wiążą się z t. zw. ustawą kanałową, która zapowiada systematyczną regulacją rzek z siecią dróg wodnych połączonych od r. 1904 począwszy. Oświadczyć tu muszę, że oceniam doniosłość dróg wodnych tam gdzie one mieć mogą ekonomiczne znaczenie, więc u nas w pierwszym rzędzie doniosłość kanału do Krakowa, jednak dla naszego rolnictwa ważniejszą i pierwszą potrzebą jest regulacja rzek, bo najpierw trzeba zabezpieczyć się przed złą, a potem uzyskać dobre. Regulację tę rozumiem w najszerszym znaczeniu, t. j. z uwzględnieniem wszelkiej potrzeby melioracji dla rolnictwa

wskazanych, a zatem obejmującej nie tylko dopływy rzek spławnych, ale i rowy osuszające, regulację górnych części rzek i zabudowań górskich potoków.

Ponieważ odnośna ustawa przewiduje tylko regulacje dolnych i środkowych przestrzeni rzek z pominięciem regulacji górnych przestrzeni i zabudowań górskich potoków, a co gorsza osobny §. 14. tej ustawy wyraźnie wyłącza te roboty, odsyłając je do państwowego funduszu melioracyjnego, przeznaczonego dla wszystkich krajów koronnych.

Wydział krajowy, odczuwając niesprawiedliwość dla kraju naszego, mieszczącą się w tym przepisie w porównaniu z odnośnym przepisem ustawy dla Czech, wniósł projekt noweli, uchylającej powyższy paragraf.

Jako jedną z pierwszych potrzeb na polu regulacji rzek naszych uważam powołanie do życia przez rząd zapowiedzianej w ustawie kanałowej stałej krajowej komisji dla spraw wodnych, której miał być przedłożony ogólny program regulacji rzek, a która to komisja już dawno powinna była być przez rząd centralny powołaną a z powodu wykazane o w sprawozdaniu komisji wodnej mylnego komentowania przepisów ustawy mimo wielokrotnych urgensów Wydziału krajowego popartych przez Namiestnictwo dotąd powołaną nie została.

Pieniądze na plany z Wydziału krajowego wzięto, wpływu na tok sprawy, należącego się czynnikom autonomicznym z mocy ustawy nie dano. A kasa krajowa, to nie źródło dowolnych przekazów dla Wiednia, ale każdemu groszowi, który z niej wychodzi, powinna towarzyszyć odpowiednia miara wpływu w celu jego produktywnego użycia.

Wyraźnie tu chcę raz jeszcze zaznaczyć, że ani Wydział krajowy, ani rząd krajowy w tem żadnej winy nie ponosi.

Jak się przedstawia dotychczasowa regulacja rzek w cyfrach ilustruje przykład rzeki Dunajca.

Regulacja prowadzona od lat 40, do niedawna bez generalnego planu, lecz tylko na podstawie szczegółowych projektów pochłonęła poważne sumy, bo 5—6 milionów K. a rezultatem tej niesystematycznej pracy jest około 50 km. uregulowanej, ale nie wiążącej się bezpośrednio z sobą powierzchni od ujścia do Nowego Sącza.

Wiele robót ochronnych i tam poszło z wodą w tym długim okresie czasu wykonanych od wypadku do wypadku nieraz jako dorywcze improwizacje, bez uwzględniającego całość i naturę rzek planu i jednolitego kierunku, wskutek ograniczenia władzy i samo-

dzielności władz krajowych i ciągłej fikcyi, że rzeka, która rusza się i żyje czekać będzie na odpowiedź z Wiednia i przeróbki planów.

W ten sposób z winy systemu wiele robót poszło na marne, a co gorzej wobec ciągłych przerw i coraz innych eksperymentów miało nawet tu i ówdzie szkodliwy wpływ przez większe jeszcze zdziczenie rzeki.

Obecnie zapowiada ustawa kanałowa wspomnianą przedtem systematyczną regulację tej kategorii rzek.

Ubolewać tylko nad tem, że rozłożoną jest na tak długi okres, jak n. p. co do Dunajca na lat 20.

Dla ochrony wykonanych już dodziś dnia robót, jak najspieszniejsze doprowadzenie do końca regulacji jest niezbędne.

Dla brzeskiego powiatu jednego z najbardziej klęską dotkniętych, najpilniejszymi są w tej kategorii rzek roboty regulacyjne na Dunajcu na przestrzeni od Piasków, Drożkowa do Zawady lanckorońskiej i Olszyn.

Odnosne projekty i kosztorysy są gotowe, chodzi tylko o to, aby od r. 1904 roboty w nich rozpocząć.

Na Wiśle zarządzono już wszędzie naprawy wałów, te wały należy podnieść i wzmocnić według doświadczenia ostatniej powodzi, okazały się bowiem w wielu miejscach za niskie.

Wreszcie jako trzecie życzenie podniosłem potrzebę organizacyi na wypadek powodzi. W czasie ostatniej powodzi stwierdzić można, że katastrofa zastała nas zupełnie nieprzygotowanych do obrony, a uderzał prztem rażąco brak świadomości kompetencyi.

Tu znów oprzeć się muszę na przykładzie z powiatu brzeskiego.

W jednym powiecie trzy biura techniczne wysyłały swoich inżynierów, a mianowicie do wałów na Wiśle, Kraków, Tarnów, Bochnia, dla Dunajca Tarnów, dla Kisiliny krajowe biuro melioracyjne. Wiele stąd konfliktów i nieporozumień wynikać może, zbytecznym byłoby przykładami dowodzić.

Również nie może być w tej chwili przedmiotem szczegółowych wywodów, w jaki sposób ta pomoc ma być zorganizowaną. Wyobrażam sobie tu powstanie w tym celu organizacyi związków, na wzór niemieckich Deichverbandów, może uzupełnienie miejscowych oficjalnych władz autonomicznych i urzędami doradczymi, delegatami dla wałów, którzyby mieli obowiązek czuwania nad utrzymaniem i całością wałów, a w razie niebezpieczeństwa obowiązek i prawo zarządzenia koniecznej

obrony wałów. Chwila tak poważna bowiem, wymaga pewnego, szybkiego i świadomego działania a nie znosi wynikających z błędów organizacyi i wywołujących zamęt konfliktów kompetencyi, gdyż w celach prewencyjnych, ciągłość i jednolitość zadania jest niezbędną i potrzebną.

W nadziei, że w sprawie w której się straciło marnie przeszło wiek cały, już się ani jednej chwili nie straci, wnoszę odesłanie wniosków przezemnie postawionych do komisji wodnej. (Brawa).

Marszałek. Jest wniosek odesłania wniosku p. Götza do komisji wodnej. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Więszość). Jest przyjęty.

Nim przystąpimy do dalszego punktu porządku dziennego zarządzam teraz chwilowo odroczone głosowanie na wybór uzupełniającego: jednego rewidenta, trzech członków komisji budżetowej, dwóch sanitarnej, jednego komisji kolejowej i jednego komisji prawniczej.

Wyboru do komisji gospodarstwa krajowego i do żadnej innej komisji — nawet gdyby kartki były rozdane — niema.

Proszę pp. skrutatorów zająć się zebraniem kartek.

Zanim pp. skrutatorowie zbiorą kartki, przystąpimy tymczasem do następnego punktu porządku dziennego.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie miasta Mikulińce powiatu tarnopolskiego na pobór 150% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięse i wina na przeciąg 6 lat.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie m. Mikulińce powiatu tarnopolskiego na pobór 150% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina na przeciąg 6 lat.

Wysoki Sejmie !

Niepomyślny stan majątkowy gminy miasteczka Mikulińce, w szczególności zaś brak dostatecznych funduszków na pokrycie corocznie wzrastających wydatków gminnych oraz na zaspokojenie zobowiązań, jakie gmi-

na w poprzednich latach na rozmaite inwestycje jakoto: budowę szkoły i domu na pomieszczenie Urzędu podatkowego zaciągnęła, skłoniły Reprezentację tej gminy do starania się o podniesienie dochodów gminy, które ułatwiły by jej opędzić wszelkie niezbędne potrzeby.

W tym celu uchwaliła Rada gminna na posiedzeniu swem dnia 20. grudnia 1902. nałożyć 150% dodatek gminny do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina na przeciąg lat 6 w miejsce dotychczas od szeregu lat za zezwoleniem władz wyższych policzonego 100% dodatku od konsumcyi tych artykułów. Uchwała ta została w gminie należycie ogłoszona a przeciw niej nie wniesiono żadnego protestu. Rada powiatowa zatwierdziła powyższą uchwałę na posiedzeniu z dnia 14. lutego 1903.

Według budżetów i inwentarzy stan majątkowy gminy przedstawia się następująco w r. 1901:

wynosiły dochody	11.987 K
» wydatki	14.925 „
niedobór	2.938 K.

pokryty 25% dodatkiem gminnym do podatków bezpośrednich. Prócz tego na potrzeby szkolne nałożono 13% dodatek.

W r. 1902 dochody	12.449 K.
wydatki	14.819 „
niedobór ,	2.370 K.

pokryty również 25% dodatkiem. W tym roku nałożono na potrzeby szkolne 25% dodek.

Na r. 1903. preliminowano:

dochody na	12.411 K.
wydatki na	16.552 „
niedobór	4.141 K.

Na częściowe pokrycie niedoboru nałożono 50% dodatek, który według przypisu podatków bezpośrednich za rok 1902, wynoszących 5.500 K. ma przynieść 2.750 K. resztę niedoboru 1391 K. spodziewa się gmina pokryć podwyższeniem stopy procentowej dodatku konsumcyjnego.

Na własne dochody gminy składają się czynsz z najmu budynków gminnych i dzierżawy gruntów gminnych, co przynosi rocznie 4.270 K. Dalej czynsz z dzierżawy targowicy, opłaty targowe, paszportowe i za oględziny bydła przynoszą rocznie 3.027 K.

Najsilniejszym dochodem gminy jest pobór 100% dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa i win, który przynosi 4.550 K.

Ponadto pobierze gmina jeszcze tylko nieznaczny dochód z cegielni około 300 K. oraz 100 K. tytułem procentu od obligacyi gminnej.

Będąc ograniczoną na powyższe pobory gmina z trudnością tylko utrzymuje równowagę budżetową.

Na umorzenie samych długów preliminaruje gmina na rok 1903. 4.750 K. a mianowicie na spłatę niektórych chwilowych pożyczek i na spłatę rat dawniejszych pożyczek inwestycyjnych.

Obecnie gmina ma do spłacenia resztę pożyczki inwestycyjnej w Banku krajowym 29.000 K., pożyczkę w tarnopolskiej Kasie oszczędności 6.000 K. dług do funduszu krajowego szkolnego 3.200 K., pożyczkę w Towarzystwie zaliczkowem 1.640 K. i dwie chwilowe pożyczki 2.260 K.

Mając tak znaczne ciężary i pobierając już bardzo wysokie dodatki na potrzeby gminy i szkoły, gmina już w zwykłych warunkach potrzebowała pomocy dla uporządkowania swej finansowej gospodarki i ulżenia ciężarom swoim mieszkańcom, to też podjęte w chwili uchwalenia budżetu gminy na r. 1903. starania o podniesienie swych dochodów były uzasadnione i zasługiwały na uwzględnienie. Pomoc jednak, jakiej gmina wówczas się domagała dla systematycznej poprawy swych, finansów, stała się obecnie po klęsce pożaru, która z wiosną r. 1903. miasteczko Mikulińce nawiedziła, nieodzowną. Wskutek bowiem zniszczenia całego prawie mienia mieszkańców gminy i co zatem idzie odpisu podatków bezpośrednich, wydatność centa podatkowego będzie tak małą, że o pokryciu niedoborów budżetowych dodatkami mowy być nie może. Obecnie więc nie chodzi już o ulżenie gminie ciężarów ale o ochronienie jej przed grożącym niebezpieczeństwem zawieszenia wypłaty zobowiązań, którą jak wyżej wykazano stanowi najpoważniejszą rubrykę wydatków gminy. Uznając przeto konieczną potrzebę utworzenia dla gminy nowego dochodu, któryby zastąpił ubytek dodatków gminnych i upatrując w podniesieniu stopy procentowej dodatku konsumcyjnego od mięsa i wina najskuteczniejszy ku temu środek, gdyż uwzględniając dotychczasową wydatność tego źródła, dochodu gminy przysporzy się jej łatwy do poboru i zaraz płynny dochód, Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Gminie miasteczka Mikulińce zezwala się pobierać przez lat 6 t. j. od r. 1904 do końca r. 1909. 150% dodatek gminny do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina na pokrycie potrzeb gminy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda rozprawa zamknięta. Kto przyjmuje wniosek Wydziału kraj. zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca. Wnoszę na przystąpienie do drugiego czytania bez czytania.

Marszałek. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ten wniosek o drugim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ten wniosek w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Liszna powiatu sanockiego na pobór w r. 1903 dodatku gminnego do podatków bezpośrednich w wysokości 177%.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. **Wereszczyński** (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Liszna powiatu sanockiego na pobór w r. 1903 dodatku gminnego do podatków bezpośrednich w wysokości 177%.

Wysoki Sejmie!

Jak to już kilkakrotnie Wydział krajowy podał do wiadomości Wys. Sejmu w osobnych sprawozdaniach, zakupiła gmina Liszna w roku 1893/5 od obszaru dworskiego lasy i łąki wartości 24.000 K. a na spłatę ceny kupna zaciągnęła ona dwie pożyczki na łączną sumę 18.800 K. a to 13.200 koron za poręką powiatu w Banku krajowym, resztę zaś w Towarzystwie zaliczkowym w Sanoku.

Na pokrycie rat od powyższych pożyczek i zwykłego niedoboru budżetowego, nakłada gmina już od roku 1893 wyższe dodatki gminne a z tych w latach 1893, 1894, 1898, 1899, 1900 1901 i 1902 za uchwałą Wysokiego Sejmu i Cesarzkim zezwoleniem.

W roku ostatnim tj. 1902, otrzymała gmina uchwałą Wysokiego Sejmu z 23. lipca 1902 sankcyonowaną Najwyższem postanowieniem z 30. stycznia 1903, zezwolenie na pobór w r. 1902 173% dodatku gminnego.

Relacją z dnia 7. stycznia 1903 L. 78 przedłożył Wydział powiatowy w Sanoku budżet gminy Liszna na rok 1903 wraz z uchwałą Rady gminnej z 10. listopada 1902, którą postanowiono na pokrycie niedoboru budżetowego w r. 1903 nałożyć 180% dodatek gminny do podatków bezpośrednich przypisanych w gminie w kwocie 688 K. 42 h. (z wyłączeniem podatku osobisto-dochodowego). Odnośna uchwała Rady gminnej była wyłożoną w gminie Liszna w czasie od 10 do 24. listopada 1902, a przeciw niej nie wniesiono żadnych protestów. Uchwała rze czona po sprawdzeniu budżetu przez sanocki Wydział powiatowy, który dodatki powyższe zniżył do 177% została zatwierdzoną przez Radę powiatową na posiedzeniu z 29. grudnia 1902.

Budżet gminny Liszna na rok 1903 wykazuje:

a) W dochodach.

1) Czynsz z najmu pastwisk i łąki	230 K. — h.
2. Czynsz z najmu łąk	100 K. — h.
3. Czynsz z najmu gruntów	10 K. — h.
4. Dochód z lasu	220 K. — h.
5. Procent od pieniędzy złożonych w Wydziale pow. a właściwie z książeczek Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku	118 K. 68 h.
6. Czynsz z dzierżawy i polowania	32 K. — h.
7. Procent od obligacji gminnych	16 " 80 "
8. Nieprzewidziane dochody	20 " — "
9. Podjęta kwota za propinacyę	31 " 50 "
10. Z oglądania bydła	16 " — "
Suma dochodów	794 K. 98 h.

B) W wydatkach:

1. Płaca naczelnika gminy	50 K. — h.
2. " pisarza	58 " — "
3. " policyantów	60 " — "
4. Koszta kancelaryjne	16 " — "
5. Płaca stróża	52 " — "
6. Dziennik ustaw krajowych	4 " — "
7. Koszta w sprawach woj-skowych	6 " — "

8. Podatek od majątku gminy	339 K. — h.
9. Ekwiwalent	45 „ 87 „
10. Spis popisowych i land-szturmistów	10 „ — „
11. Na potrzeby szkolne	66 „ 38 „
12. Oglądaczowi bydła	16 „ — „
13. Wydatki nieprzewidziane	10 „ — „
14. Spłata długów:	

1) Rata do Banku kraj. 1.074 „ 68 „

2) Towarzystwu zaliczkowemu w Sanoku 200 „ — „

Suma wydatków . . . 2.007 K. 93 h.

po potrąceniu dochodu 794 „ 98 „

pozostaje niedobór 1.212 K. 95 h.

na pokrycie którego potrzeba nałożyć 177% dodatek gminny.

Podług inwentarza gminy pozostaje ona dłużną z powyższych pożyczek:

Bankowi krajowemu resztę w kwocie 8.627 K. 64 h.

Towarzystwu zaliczkowemu zaś 2.129 K. 20 h.

Gdy wykazany niedobór roku 1903 spowodowany jest jak i w poprzednich latach tylko spłatą pożyczek, zaciągniętych na pomnożenie majątku zakładowego gminy, przeto Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Gminie Liszna w powiecie sanockim zezwala się na pokrycie potrzeb gminnych pobierać w r. 1903 sto siedmdziesiąt siedm procentowy dodatek gminny do państwowych podatków bezpośrednich z wyłączeniem podatku osobisto-dochodowego.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Przystępujemy do głosowania. Kto przyjmuje ten wniosek zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Sprawozdawca. Wnoszę na przystąpienie do drugiego czytania bez czytania.

Marszałek. Kto się z tem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Kto przyjmuje ten wniosek w drugim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie tej uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem

zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęte.

Kto przyjmuje tę uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Zakopane na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu i t. p.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Zakopane na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych piwa, miodu i t. p.

Wysoki Sejmie!

Trudne położenie finansowe, w jakim się znajduje gmina Zakopane zwłaszcza wobec konieczności zaprowadzenia rozmaitych kosztownych inwestycji, jako to: wodociągów, kanalizacji i t. p. urządzeń niezbędnych dla tej miejscowości, jako stacyi klimatycznej, zniewoliły Reprezentancyę gminną do szukania za nowemi źródłami dochodu, któreby ułatwiły gminie spełnienie czekających ją zadań. W tym celu postanowiła Rada gminna uchwałami z dnia 4. października 1902 i 12. marca 1903 starać się o zezwolenie na pobór w czasie do końca r. 1910 opłat gminnych od napojów spirytusowych piwa, miodu i t. p. według następującej taryfy.

1) od jednego litra piwa po 2 hal.

2) od jednego litra stustopniowego spirytusu po 22 hal.,

3) od litra słodzonych napojów spirytusowych jako to, rumu, araku, likieru, koniaku, śliwowicy, rosolisu, ponczowej esencji i t. p. po 11 hal.,

4) od litra miodu, maliniaku, dreniaku, wiśniaku i t. p. po 20 hal.

Uchwały te zostały w gminie należycie ogłoszone, a przeciw nim nie wniesiono żadnych protestów.

Rada powiatowa w Nowym Targu uchwałą z dnia 30. grudnia 1902 jednomyślnie oświadczyła się za przyznaniem gminie proszonych opłat.

Według budżetów i inwentarzy, stan majątkowy gmin przedstawia się następująco:

W r. 1901 wynosiły dochody 22.093 K wydatki 32.196 K. niedobór 10.103 K. na którego pokrycie nałożono 50% dodatek gminny do podatków bezpośrednich.

W r. 1902 dochody 33 035 K. wydatki 43.982 K. niedobór 10.947 K. pokryty 50% dodatkiem gminnym.

Na rok 1903 wreszcie preliminowano: dochody na 30.972 K. wydatki na 44.900 K. niedobór 13.982 K., który uchwalono pokryć również 50% dodatkiem do podatków bezpośrednich a to obok 100% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina ustanowionego w gminie od lat kilku i przynoszącego gminie główny dochód w kwocie około 12.000 K. rocznie.

Niestosunkowe podwyższenie dochodów w latach 1902 i 1903 w porównaniu z r. 1901 pochodzi z tąd, że gmina wstawiła do budżetu w tychże latach na pokrycie kosztów budowy rzeźni znaczniesze kwoty, które za zezwoleniem władz nadzorczych bądź uzyskane zostały, bądź też miały być na cel powyższy uzyskane ze zrealizowania części efektów gminnych.

Obok powyżej podanego dochodu 12.000 K., zasługuje jeszcze na wzmiankę poważniejszy dochód z hali targowej i oględzin bydła, wynoszący rocznie około 3.000 K.

Realności gminne przynoszą gminie bardzo skromny dochód a las gminny w przestrzni około 106 morgów obecnie nie przynosi dochodu.

Natomiast prócz znacznych zwyczajnych wydatków zastosowanych do potrzeb gminy, obciążają gminę zobowiązania z powodu już wykonanych urządzeń.

I tak gmina opłaca co rocznie z tytułu gwarancyi przyjętej dla kolei Chabówka-Zakopane do wysokości 120.000 K. — kwotę 5.100 K. rocznie, nadto spłaca dwie bezprocentowe pożyczki z funduszu krajowego na regulację dróg w łącznej kwocie 20 000 K. po 2.000 K. rocznie, wreszcie na umorzenie pożyczki inwestycyjnej 6.000 K. Banku krajowego, płaci ona rocznie 400 K.

Ponadto jak to na wstępie podano ma gmina przystąpić do założenia wodociągów i do kanalizacji i zaciągnąć w tym celu pożyczki 400.000 K. dla której Wysoki Sejm uchwałą z 12 lipca 1902 przerzekł udzielić gwarancyi kraju.

C. k. Dyrekcya gal. funduszu propinacyjnego uznając trudne położenie finansowe gminy i konieczność zamierzonych inwestycji oświadczyła w swej odpowiedzi z 24. kwietnia

1903 l. 1.766, że nie sprzeciwia się przyznaniu gminie prawa poboru proszonych opłat, zastrzegła tylko, ażeby gmina wydzierżawiła rzeczzone prawo dzierżawcy prawa propinacyi w Zakopanem a względnie gdyby dzierżawa ta do skutku nie przyszła, porozumiała się w tej sprawie z c. k. Dyrekcją galic. funduszu propinacyjnego.

Zastrzeżeniu temu stało się już o tyle zadość, że Rada gminna uchwałą z 12. marca 1903 postanowiła przyszłe swe prawo wydzierżawić dzierżawcy prawa propinacyi w Zakopanem.

Z powyższych powodów Wydział krajowy uznając ze swej strony potrzebę zaprowadzenia proszonych opłat w gminie Zakopane wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia zezwalająca gminie Zakopane na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych piwa, miodu, wiśniaku, maliniaku, dereniaku i t. p.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I.

Gminie Zakopane zezwala się pobierać do końca roku 1910 opłaty gminne od poniżej wyszczególnionych napojów w obręb gminy wprowadzanych albo też w niej wyrabianych i w jej obrębie używanych, według następującej taryfy:

1) od jednego litra stustopniowego alkoholu po 22 h., czyli od jednego hektolitra 22 K;

2) od jednego litra słodzonych napojów spirytusowych jako to: araku, rumu i śliwownicy, koniaku, esencji ponczowej, likieru, rozolisu i t. d. po 11 h., czyli od jednego hektolitra tych napojów po 11 K;

3) od jednego litra piwa po 2 h. czyli od jednego hektolitra po 2 K;

4) od jednego litra miodu, maliniaku, wiśniaku, dereniaku i t. p. po 20 h.

Art. II.

Do uiszczenia opłaty obowiązani są wszyscy ci, którzy napoje wyszczególnione w Art. I. dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają czy to na sprzedaż, czy na własny użytek.

Art. III.

Okręgiem poborowym jest gmina administracyjna Zakopane.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsmcyi w obrębie gminy administracyjnej, nie można nią obciążać produkcji ani obrotu handlowego.

Art. V.

W wypadkach, w których wódka wolną jest od opłaty podatku konsumcyjnego w myśl rozporządzenia cesarskiego z 17. lipca 1899. dz. p. p. Nr. 120. Część II., wolną jest ona także od opłaty gminnej w artykule I. wyszczególnionej.

Art. VI.

Bliższe postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd z Wydziałem krajowym.

Art. VII.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przyступujemy do rozprawy szczegółowej. Wnoszę przyjęcie ustawy en bloc.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie ustawy en bloc.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę en bloc zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje. Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie miasta Ustrzyki dolne na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, dereniaku, wiszniaku i maliniaku.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału krajowego p. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie.

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie m. Ustrzyki dolne na pobór

opłat gminnych od napojów spirytusowych piwa, miodu, dereniaku, wiszniaku i maliniaku.

Wysoki Sejmie!

Uchwałą powziętą dnia 9 grudnia 1902 postanowiła Rada gminna w Ustrzykach dolnych zaprowadzić opłaty gminne od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiszniaku i t. p. na czas do końca r. 1910 według następującej taryfy:

1) od jednego litra stustopniowego alkoholu po 8 h.

2) od jednego litra słodzonych napojów spirytusowych jako to: araku, rumu, koniaku, ponczowej asencyi, likieru, rozolisu i t. p. po 5 hal.

3) od jednego hektolitra piwa bez względu na gatunek po 2 K.

4) od jednego hektolitra miodu, dereniaku i maliniaku po 6 K.

5) od jednego hektolitra wiszniaku po 3 K. Uchwała powyższa została w gminie należycie ogłoszoną a przeciw niej nie wniesiono żadnego protestu.

Rada powiatowa w Lisku na posiedzeniu dnia 26 lutego 1903, zatwierdziła wspomnianą uchwałę Rady gminnej jednogłośnie.

Zaprowadzeniem rzeczonych opłat zamierza gmina uzyskać fundusze na amortyzację pożyczki zaciągniętej się mającej na rozmaite konieczne inwestycje, jakoto budowa rzeźni, budowa nowej szkoły, brukowanie ulic, założenie kanałów w spalonej części miasta i budowę studzien. — Gmina bowiem bez uzyskania nowego źródła dochodu nie byłaby w stanie podolać czekającym ją obowiązkom.

Według budżetów gminy i inwentarzy stan funduszków gminy przedstawia się jak następuje: w r. 1901 wynosiły:

dochody . . .	5.982 K.
wydatki . . .	8.833 „
niedobór . . .	2.851 K. pokryty 400/0.
dodatkiem gminnym do państwowych podatków bezpośrednich, wynoszących według przypisu za rok 1900. 7.126 K. w roku 1902:	
dochody . . .	5.960 K.
wydatki . . .	9.167 „
niedobór . . .	3.207 K. na którego pokrycie nałożono 500/0 dodatek gminny —
na r. 1903 preliminowano.	

pochody . . . 6.903 K.
 wydatki . . . 10.177 „
 niedobór . . . 3.274 K. na którego pokrycie nałożono również 50%₀ dodatek gminny.

Majątek zakładowy gminy składa się z 11 hektarów gruntu, stanowiącego place, drogi, ulice, rynie szutrowe i liche pastwisko, pozostawione do bezpłatnego użytku członków gminy.

Budynki z wyjątkiem budek sklepowych wynajętych za rocznym czynszem 104 K. i stajni spędownej, dającej rocznie około 200 K. nie przynoszą żadnego dochodu.

Lokowany na księżeczce kasy oszczędności kapitał zakładowy gminy wynosi około 2.800 K.

Największym dochodem gminy jest 50%₀ dodatek gminny do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina, przynoszący rocznie 2.700 K.

Z opłat taks targowych i z opłat tzw. placowego pobiera gmina rocznie 1.470 K.

Ponadto pobiera gmina jeszcze tylko nieznaczny dochód z rzezi i ogłędzin bydła oraz sprzedaży obornika w kwocie około 1.200 K. rocznie.

Z powyższego okazuje się, że prócz możliwości nakładania dodatków, gmina nie posiada żadnych środków na opędzenie kosztów zamierzonych inwestycji, a ponieważ gmina jest już stale obciążona 50%₀ dodatkiem gminnym do podatków bezpośrednich i dalsze podwyższenie stopy procentowej dodatków, podkopały siłę podatkową gminy, zresztą zaś w obec lichej wydajności centa podatkowego nie przyniosłoby pożądanego rezultatu, więc też o inwestycjach bez stworzenia nowego źródła dochodu mowy być nie może.

C. k. Dyrekcyja galicyjskiego funduszu propinacyjnego, zapytana o zdanie oświadczyła w swem piśmie z dnia 28. maja 1903 l. 2.354, że w obec niekorzystnego stanu majątkowego gminy i braku źródeł dochodu na pokrycie koniecznych inwestycji, nie sprzeciwia się przyznaniu gminie prawa poboru przonych opłat, zastrzegła tylko by w razie przyznania jej tego prawa porozumiała się co do wydzierżawienia opłat z dzierżawcą prawa propinacji względnie z c. k. Dyrekcyją.

Zastrzeżeniu temu stało się już zadość. Rada gminna bowiem uchwałą z dnia 28. kwietnia 1903 zobowiązała się przyznać mające opłaty wydzierżawić tylko za poprzednim porozumieniem się z c. k. Dyrekcyją, względnie z dzierżawcą prawa propinacji.

Uznając tedy potrzebę zaprowadzenia w Ustrzykach dolnych rzeczonych opłat Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia zezwalająca gminie Ustrzyki dolne na pobór opłat gminnych od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiszniaku, maliniaku i dereniaku.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam co następuje:

Art. I.

Gminie Ustrzyki dolne zezwala się pobierać w czasie od r. 1904 do końca r. 1910 opłaty gminne od napojów spirytusowych, piwa, miodu, wiszniaku, maliniaku i dereniaku w gminie wyrabianych lub w jej obręb wprowadzanych i w niej zużywanych według następującej taryfy:

- 1) od jednego litra stustopniowego alkoholu po 8 hal;
- 2) od jednego litra słodzonych napojów spirytusowych jakoto: araku, rumu, koniaku, ponczowej esencji, likieru, rosolisu i t. p. po 5 hal;
- 3) od jednego hektolitra piwa bez względu na gatunek po 2 K.;
- 4) od jednego hektolitra miodu, dereniaku i maliniaku po 6 K.;
- 5) od jednego hektolitru wiszniaku 3 K.

Art. II.

Do uiszczenia opłaty obowiązani są wszyscy ci, którzy napoje wyszczególnione w Art. I. dla konsumcyi miejscowej wyrabiają lub sprowadzają czy to na sprzedaż, czy na własny użytek.

Art. III.

Okręgiem poborowym jest gmina administracyjna Ustrzyki dolne.

Art. IV.

Ta opłata ciąży tylko na konsumcyi w obrębie gminy administracyjnej, nie można nią obciążać produkcyi ani obrotu handlowego.

Art. V.

W wypadkach, w których wódka wolną jest od opłaty podatku konsumcyjnego w myśl rozporządzenia cesarskiego z 17. lipca 1899 Dz. p. p. Nr. 120. Część II., wolną jest ona także od opłaty, gminnej w Art. I. wyszczególnionej.

Art. VI.

Blizsze postanowienia co do sposobu poboru tych opłat wyda w drodze administracyjnej c. k. Rząd z Wydziałem krajowym.

Art. VII.

Wykonanie niniejszej ustawy poruczam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie ustawy en bloc.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę en bloc zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Zakopane na pobór opłaty gminnej od psów.

Sprawozdawca poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. Wereszczyński (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zezwolenia gminie Zakopane na pobór opłaty gminnej od psów.

Wysoki Sejmie!

Rada gminna w Zakopanem uchwaliła na posiedzeniu z dnia 19. lipca i 3. listopada 1902 zaprowadzić opłatę gminną od psów w obrębie gminy utrzymywanych w wysokości 6 koron rocznie na lat sześć.

Potrzebę opłaty uzasadnia gmina w swej relacji z 27. sierpnia 1902 l. 308 nadmierną ilością psów wałęsających się i stąd obawa o wybuchnięcie wścieklizny, której w takim uzdrowisku jak Zakopane, winno się bezwzględnie zapobiedz, zakłucaniem przez te psy spokoju w uzdrowisku, złośliwością ich i szkodami w polach obsianych.

Dochodem zaś z proszonej opłaty zamierza gminna pokryć wydatek na utrzymywanie rakarza.

Uchwały powyższe Rady gminnej zostały w gminie należycie ogłoszone, a podług certyfikatu Zwierzchności gminnej dołączonego do aktów, przeciw uchwałom tym nie wniesiono żadnego protestu.

Sprawozdaniem z dnia 13. września 1902 l. 1965 Wydział powiatowy w Nowym Targu przedłożył prośbę gminy Zakopane z wnioskiem na uwzględnienie.

Wydział krajowy stwierdza ze swej strony rzeczywistą potrzebę wprowadzenia powyższej opłaty i nadmieniam, że gmina Zakopane nie może z dotychczasowych funduszy pokryć kosztów utrzymywania rakarza, dodatki bowiem gminne do podatków bezpośrednich na pokrycie niedoborów budżetowych, wynoszą stale 50%, dodatki zaś do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina 100%.

Wreszcie zauważa się, że podług uchwalonego przez Radę gminną w dniach powyższych projektów regulaminu dla poboru opłaty od psów, od opłaty tej wolne być mają, psy do strzeżenia gospodarstwa, psy utrzymywane do celów wojskowych, a wreszcie psy gości prowadzone na smyczy.

Wydział krajowy zatem wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić załączony projekt ustawy.

Ustawa

z dnia w przedmiocie zezwolenia gminie Zakopane powiatu Nowotarskiego na pobór opłaty gminnej od psów.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim postanawiam:

§. 1.

Gminie Zakopane zezwala się na pobór przez przeciąg lat sześciu opłaty gminnej od każdego psa w gminie utrzymywanego, po sześć (6) kor. rocznie.

§. 2.

Postanowienia wykonawcze, oraz wskazanie wypadków, w których dozwołonym będzie uwolnienie od opłaty, określi uchwała Rady gminnej podlegająca zatwierdzeniu Wydziału krajowego.

§. 3.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

§. 4.

Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu Ministrowi spraw wewnętrznych.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa ogólna zamknięta. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie ustawy en bloc.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca. Wnoszę przyjęcie ustawy w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Kto przyjmuje ustawę w trzecim czytaniu zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Z kolei następuje Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Gródku koncesji do pobierania opłat mytnicznych na drodze gminnej I. klasy Gródek-Uherce-Koropuż.

Sprawozdawca p. Dąbski ma głos.

Sprawozdawca członek Wydziału kraj. p. Dąbski. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzielenie Wydziałowi powiatowemu w Gródku koncesji do pobierania opłat mytnicznych na drodze gminnej I. klasy Gródek-Uherce-Koropuż.

Wysoki Sejmie!

Wydział powiatowy w Gródku wykonując uchwałę Rady powiatowej z dnia 20. grudnia b. r., wniósł prośbę do Wydziału krajowego o wyjednanie w drodze ustawodawstwa krajowego koncesji do pobierania myta na drodze gminnej I. klasy Gródek-Uherce-Koropuż.

Droga wspomniana wynosi 9-839 km. długości i 6-50 m. szerokości. Tor szutrowy

na 4 m. szerokości i 0-20 m. grubości. Spadki nie przekraczają 5%. Dwa większe mostki wynoszą po 6 m długości.

Budowę wykonał Wydział powiatowy we własnym zarządzie według planów zatwierdzonych przez Wydział krajowy, kosztem 58.330 K. 62 h.

Wydatek ten, nie obejmujący kosztów administracyi, został pokryty po połowie przez fundusz krajowy i powiatowy fundusz dróg gminnych.

Przeciętny koszt utrzymania tej drogi obliczony na podstawie kosztorysów z trzech ostatnich lat i rzeczywistych wynikiłości kasowych wynosi rocznie 4.652 K. 73 h. Ciężar ten ponosi powiatowy fundusz dróg gminnych. Chcąc nadal ile możności wydatek ten zmniejszyć i uwolnić powiat od nakładania coraz większych dodatków powiatowych, które już obecnie wynoszą 44%, Rada powiatowa postanowiła starać się o omycenie tej drogi. Surowy dochód z tego źródła oblicza Wydział powiatowy rocznie w przybliżeniu na 2.400 K.

Ze względu na powyższe okoliczności Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Wydziałowi powiatowemu w Gródku na lat pięć koncesyi do pobierania myta na drodze gminnej I. klasy Gródek-Uherce-Koropuż według najniższego wymiaru, przepisanej ustawą z dnia 25. grudnia 1871 Nr. 18 dz. u. kr. z r. 1872 dla dróg krajowych.

Na tej podstawie Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy powziąć załączoną % uchwałę.

Uchwała

o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Gródku koncesji do pobierania opłat mytnicznych na drodze gminnej I klasy Gródek-Uherce-Koropuż.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania myta na drodze gminnej I klasy Gródek-Uherce-Koropuż Wydziałowi powiatowemu w Gródku jako władzy zarządzającej, a to na rzecz tej drogi z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy używając środków przewidzianych w §.§. 19, 25, i 26 ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 (dz. u. kr. nr. 43), przy pomocy pobieranego w myśl §. 32 tejeże ustawy dochodu z powyższego myta, pokrywać będzie wszelkie koszty połączone z utrzymaniem omyczonej drogi w dobrym stanie.

Na wypadek zaniedbania utrzymywanej przez Wydział powiatowy drogi, zastrzega sobie Wydział krajowy wydanie stosownych zarządzeń wskazanych w §. 35. ust. 2 i 3 wyżej powołanej ustawy drogowej.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy na jednej stacyi według następującego wymiaru :

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) h ;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) h ;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) h ;

Konie, woły, krowy, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należności.

Zwierzęta, które ssą i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o znizeniu tejże.

Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu ?

P. Stojałowski. Proszę o głos.

Marszałek, Głos ma p. Stojałowski.

P. Stojałowski. Wysoka Izbo! Zabieram głos z tej zasady, że przy każdej sposobności trzeba u nas w Galicyi przypominać, że caeterum censeo, rogatki powinny być zniesione. Tymczasem Wydział krajowy znowu przedkłada nam dzisiaj utworzenie aż 4 nowych myt i to nie na drodze krajowej, ale na drogach gminnych. Nie będę się rozwodził, dlaczego rogatki mają być zniesione, przypomnę tylko, że Niemcy je w naszym kraju postawili i Niemcy je pierwsi zniesli. Niechże to odium rogatkowe nie spada dziś na Wydziały powiatowe, a ostatecznie na Wydział krajowy, który daje pozwolenie na myto. Wiem, że nietylko lud, któremu czasem 2 halerze za sztukę bydła lekkiego — jak tam ustawa nazywa — ciężko jest płacić, ale i zamożniejszy przy każdym płaceniu myta nagiewa się, a czasem i naklnie, bo to przykra rzecz nieraz czekać przy mycie ; a przedewszystkiem — jak już raz podniosłem, że te stacye mytnicze i budki mytnicze to przytułisko żydostwa, którego mamy już tyle w kraju, więc zdaje mi się, powinno

się dążyć do tego, aby się to zmniejszyło. Ja wiem, że to nic nie pomoże, ale nie chcę brać tego na swoje sumienie, że kiedy ta sprawa w Sejmie była, przeciw temu nie zaremonstrowałem.

Dziś już nie jest to rzeczą, o której mówią tylko stronnictwa ludowe i ci, co wśród ludu mniej lub więcej się obracają i pracują. Znalazły się bowiem już i Rady powiatowe, które w swoim zakresie, myta poznosiły. W ostatnim czasie do tych powiatów przybył powiat brzeski. Mnie się zdaje, jak 4 rady mogły to zrobić, to i inne powinny się o to postarać. Dla tych, którzy chodzą na wiece pomiędzy lud, istnieje wielka trudność wyłómactwa temu ludowi, dlatego .4 rady myta u siebie poznosiły, a inne nie. Dlatego uważam za swój obowiązek przypomnieć tę sprawę i zwrócić się już nie z wnioskiem ale z prośbą do referenta Wydziału krajowego, ażeby przy udzieleniu koncesyi na myta, zechciał być wstręmięzliwym, aż do zasadniczego rozstrzygnięcia odnośnego wniosku. Wobec ogólnej tendencyi w kraju ku zniesieniu myt powinien przecież Wydział krajowy wstrzymać się z udzielaniem koncesyi, a zwłaszcza na takich drogach, gdzie myta dotychczas nie istniały, bo jakże znowu? Zamiast znieść istniejące myta, to mają przybywać nowe siedliska zarazy żydowskiej? Powtarzam więc swoją prośbę, ażeby polecił Wydziałowi krajowemu i departamentowi drogowemu, ażeby tenże raczył się wstrzymać z udzielaniem koncesyi na myta, aż do czasu, gdy zapadnie zasadnicza uchwała, czy mają być myta, czy nie, i to polskie, a nie niemieckie. (Głos : żydowski!) co będzie z wielkim pożytkiem dla ludu. (Oklaski).

Marszałek. W tej samej sprawie prosił o głos p. Huryk. Udzielam mu głosu.

P. Huryk. Nie potrzebuję sztyroko rozwoadytyś nad położeniem naszego selsaństwa, i wsi my, wsi ludy dobroj woły stremlat do toho aby selanyna z toj nuždy wydwyhnuty. Ale to wsio kińczyt sia na słowach, bo diła szczo jenzszo pokazujut. I ja ne znaju, czy se buło teper na czasi, aby Wydił krajowyj prychodyw pered Sojm z takim wneseuiem, szczo aby dozwołyty na założenie nowych myt, koły w mynuwszym czasi w dumi derżawnoj odnohołosno na dorohach derżawnych myta zneseno, koły takoż w sij Pałati po raz treti prychodyt wneseuiem na znesenie myt na dorohach krajowych, i koły w mynuwszym roci w piatioch powitach zneseno myta powitowi. Czyż Wydił krajowyj ne znaje o tim, szczo tyi myta opłaczuje najuboższaja ludnist', toti, kotri inszoho zaniatia ne majut, kromi zaribku na dorozy, czy to dowoziaczy produkt

do mista, czy jiduczy firoju do fabryki abo lisa i toti załedwo możut stilko zarobyty, aby mohły koni wyżywyty, i z toho nuždneho zaribku opłacujut myta na dorohach krajowych i powitowych. Sły ony jeszcze budut opłacuwaty myta na dorohach hromaczkych to pytająś, z czym ony do domu pryjčit, i czy ich egzystencya ne jest sowim zahrožena. Czy ne nakładaje sia na nich bilszy tiahary jak sut do teper, — i czy może selanyn zwertaty sia do sij Wys. Pałaty z pewnem dowirjem, szczo mu bude wymirena sprawedywist', sły w misto połehczenia win doznaje nowych udariw ?

Ja pryłuczająś do wywodiw pošła Stojałowskoho i stawłaju wnesenie, szczo by nad predłożenim Wydiłu krajewoho perejty do poriadku dnewnoho.

Marszałek. Podam ten wniosek do poparcia. Kto go popiera zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest dostatecznie poparty.

Do głosu zapisany jest p. Cieński Tadeusz. Udzielam mu głosu.

P. Cieński Tadeusz: Jakkolwiek z argumentami poprzedniego mowcy niezupełnie się zgadzam, ale co do samej zasady, ażeby mianowicie myt nie było, z nim się zgadzam, uznają tylko trudność zniesienia myt istniejących. Inne powiaty dlatego tylko myt nie znoszą, ponieważ nie widzą na razie możności zastąpienia tego źródła dochodu, jaki płynie z myta. Należałoby dążyć do tego, ażeby i w tych innych powiatach zapanowały stosunki takie, któreby im umożliwiły zniesienie myt. Droga do tego jest tylko ta, żeby nie zezwalać na pobieranie myt na drogach, na których dotychczas ich nie pobierano; i zupełnie przychyłam się do argumentów pp. Stojałowskiego i Huryka, ażeby Wydział krajowy raczył wstrzymująco działać na tworzenie nowych myt a przeciwnie zachęcał powiaty, których budżety na to zezwalają, do zniesienia onychże. (Okłaski).

Marszałek. Głosu nikt więcej nie żąda? (Nikt). Dyskusya zamknięta. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. **P. Dąbski.** Wysoka Izbo! Idąc w ślady wniosku p. ks. Stojałowskiego, który ograniczył się do postawienia jednego tylko postulatu, mianowicie wzywającego Wydział krajowy do ścisłego badania w każdym konkretnym wypadku próśb o udzielenie koncesyj mytniczych, ja także nie wyjdę na szerokie pole dyskusyi, tyczącej się zniesienia lub niezniesienia myt. Na razie uważam za swój obowiązek imieniem Wydziału krajo-

wego zapewnić, że przy wchodzeniu z wnioskami o udzielenie koncesyj mytniczych, Wydział krajowy niedość dokładnym nie jest. Tam gdzie zachodzą ustawowe warunki ku temu, gdzie żąda tego powiat, którego autonomię i samodzielną inicjatywę każdy z nas a tembardziej Wydział kraj. szanować i uznawać musi; tam gdzie jak w wypadku, o którym dzisiaj była mowa — obciążenie dodatkami do podatków dochodzi do 44% i gdzie równocześnie nie zachodzi ten wzgląd przy ustanawianiu myta, który mojem zdaniem najwięcej przemawia przeciw tworzeniu myt, mianowicie że rezultat finansowi nie stoi w żadnym stosunku racjonalnym do ciężaru nałożonego na ludność, gdzie przeciwnie dochód 2.400 K. kędzie stanowił barzo poważną ulgę dla powiatu w utrzymaniu dróg i ich konserwacyi, — tam Wydział krajowy przy dzisiejszych normach ustawowych nie widzi się w możności ani nie jest uprawnionym do odmawiania próśbom o koncesye.

Upraszam zatem, by Wysoka Izba zechciała przyjąć sprawozdanie Wydziału krajowego, a zarazem zawotować przedłożoną uchwałę.

Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje wniosek p. Huryka, ażeby przejść do porządku dziennego nad sprawozdaniem Wydziału kraj. zechce powstać.

(Mniejszość). Jest mniejszość.

Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca Członek Wydziału kraj. p. **Dąbski.** Wnoszę przyjęcie uchwały en bloc.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Kto przyjmuje uchwałę en bloc zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Dąbski.** Wnoszę przyjęcie uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęta.

Z kolei następuje sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Lisku koncesyi do pobiera-

nia opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy Lutowiska-Cisna.

Głos ma Członek Wydziału krajowego p. Dąbski.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dąbski (czyta):

Sprawozdanie

Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Lisku koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy Lutowiska-Cisna.

Wysoki Sejmie!

W ostatnich latach wybudował Wydział powiatowy w Lisku według planów, zatwierdzonych przez Wydział powiatowy, część drogi gminnej I. klasy Lutowiska-Cisna na przesterżeni Cisna-Kalnica.

Długość zbudowanej drogi wynosi 8:369 km., szerokość w koronie 6 m., największy spadek 7 procent. Na niej znajduje się 15 kanałów z rur betonowych, 6 przepustów krytych kamiennych, 2 przepusty sklepione murowane i wreszcie 7 mostków na przyczołkach murowanych z kamienia łamanego, z których największy wynosi 13 metrów światła.

Łączne dotychczasowe koszta budowy powyższej drogi wynoszą 103.400 K., z których część w wysokości 50 procent pokrył fundusz krajowy, część w kwocie 25.000 K. strony interesowane, zaś resztę fundusz powiatowy.

Roczny koszt utrzymania tej drogi oblicza Wydział powiatowy przeciętnie na 4.500 K.

Ponieważ na pokrycie tego wydatku Reprezentacya powiatowa nie posiada żadnych innych źródeł prócz dodatków do podatków, Rada powiatowa dla ulżenia podatkującym uchwaliła odnieść się do Wydziału krajowego z prośbą o wyjednanie koncesyi do poboru opłat mytniczych na powyższej części drogi. Z tego źródła spodziewa się Rada powiatowa dochodu około 1.200 koron.

Na podstawie przedstawionego stanu rzeczy Wydział krajowy oświadcza się za udzieleniem Wydziałowi powiatowemu w Lisku na lat pięć koncesyi z wymiarem najniższej taryfy, przepisanej ustawą z dnia 25. grudnia 1871 Nr. 18. Dz. u. kr. z r. 1872 dla dróg krajowych.

Wobec tego Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm racy po ziąć załączoną uchwałę:

Uchwała

o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Lisku koncesyi do pobierania opłat mytniczych na drodze gminnej I. klasy Lutowiska-Cisna.

Art. I.

Na przeciąg lat pięciu od wejścia w wykonanie tej uchwały nadaje się prawo do pobierania myta na drodze gminnej I. klasy Lutowiska-Cisna Wydz. pow. w Lisku jako władzy zarządzającej. a to na rzecz tej drogi z zastrzeżeniem, że Wydział powiatowy, używając środków przewidzianych w §§. 19, 25 i 26 ustawy drogowej z dnia 5. lipca 1897 (dz. u. kr. Nr. 43) przy pomocy pobieranego w myśl §. 32 tejże ustawy dochodu z powyższego myta, pokrywać będzie wszelkie koszta połączone z utrzymaniem omyconej drogi w dobrym stanie.

Na wypadek zaniedbania utrzymywanej przez wydział powiatowy drogi, zastrzega sobie Wydział krajowy wydanie stosownych zarządzeń wskazanych w §. 35. ust. 2, i 3. wyżej powołanej ustawy drogowej.

Art. II.

Opłatę myta pobierać należy według następującego wymiaru:

a) od każdej sztuki bydła pociągowego w zaprzęgu 4 (cztery) gr.;

b) od każdej sztuki bydła pociągowego nie w zaprzęgu, od bydła pędzonego ciężkiego i koni wierzchowych 2 (dwa) gr.;

c) od każdej sztuki bydła pędzonego drobnego 1 (jeden) gr.

Krowy, konie, woły, muły, osły należą do bydła ciężkiego, zaś cielęta, źrebięta, owce, kozy i świnie do drobnego.

Od bydła niesionego lub wiezionego wozem nie opłaca się żadnej należitości.

Zwierzęta, które są i przy matkach idą, są wolne od wszelkiej opłaty mytniczej.

Art. III.

Przy poborze myta mają być zachowane ogólne przepisy o uwolnieniu od opłaty myta lub o znizeniu tejże.

Marszałek. Głos ma p. Tadeusz Cieński.

P. Cieński. Jakkolwiek w ciągu tych paru minut nie zmienił się skład Wys. Izby, to jednak korzystam jeszcze z tego, że jestem przy głosie i przytoczę tu momenta,

które przedstawiają nadzwyczajną niekorzyść z tą opłatą połączoną. Śmiało przecież można powiedzieć że te roгатki 60% brutto nie przynoszą dla powiatu czy kraju, bo 40% co najmniej trzeba liczyć że musi zabrać dzierzawca, który mieszka nieraz w jakiejś budzie wśród pola, na wydmie wśród śniegu i gdy się widzi przejeżdżając, że tam człowiek musi przesiadywać, to litość bierze a przykrość jest, że trzeba się zatrzymywać i wyciągać człowieka z tej budy. On musi być sowicie opłacany. A ten zarobek to jest zupełna strata ekonomiczna dla kraju, bo ten sam człowiek będzie co innego robił a nie będzie liczył na owe 40 czy 50% z myta stałego, że się poświęca.

A jaka z tego przeszkoda w komunikacji, nie potrzebuję chyba mówić. Teraz jadąc do Zaleszczyk 36 kilometrów, ponieważ na drogach rządowych i powiatowych są zniesione myta, jechałem bez przeszkody. W innym kierunku jadąc do Buczacza 34 km. musiałem się aż 5 razy zatrzymywać; bo są opłaty na drodze powiatowej, na krajowej, myto miejskie z jednej i drugiej strony i rzeczywiście jest tak jakbyśmy w jakimś bardzo prymitywnym kraju mieszkali.

Te argumenta powinny skłonić Wysoką Izbę aby powiedziała: nie możemy dziś jeszcze żądać od powiatu i kraju zniesienia myt ale chcemy dążyć do tego a drogą do tego jest niedozwalanie na tworzenie nowych opłat.

Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. Męciński. Proszę o głos.

Marszałek. Głos ma p. Męciński.

P. Męciński. Nie chcę się zastanawiać nad tem pytaniem, jaki jest system lepszy pokrywania kosztów utrzymania dróg, czy system opłat mytniczych czy system bezwzględnej nakładania dodatków do podatków, bo jedną rzecz trzeba mieć na uwadze t. j. że można znieść myta ale nie można znieść kosztów utrzymania dróg. Ktoś zapłacić musi. Czy przy zupełnym zniesieniu myt, rady powiatowe chętnie będą uchwalać wysokie dodatki, w to nie wchodzę, to się pokaze przy zniesieniu myt. Ale gdyby tych dodatków nie uchwalono, to stan dróg pogorszy się znacznie.

Nie chcę przesądzać decyzji Izby w tej mierze, muszę tylko podnieść że argumenty niektórych moich poprzedników są niewłaściwe i sprowadzić muszą pewne zabałamucone ludności.

P. Stojałowski mówił o tej rzeczy, jako pożądaną przez wielką masę ludności i wy-

dawałoby się, że tym sposobem spadnie ciężar z ludności. Tak nie jest, spadnie ciężar z ludności zamożniejszej, bo tylko ta ma zwierzęta pociągowe: nie będzie płacić obszar dworski, bogaty gospodarz i fabryki, które mają konie, ale zapłaci cała ludność i najubożsi, którzy prócz ścieżki nic nie mają i myt nie opłacają. Więc trzeba tak powiedzieć: te ciężary, które płaciła zamożniejsza część społeczeństwa, ty uboższa ludności będziesz teraz płaciła.

W cyfrach rzecz tak się przedstawia, że jeżeli jeden cent w powiecie czyni dochodu 10.000 zł. a myto jeżeli czyni 10.000 reńskich, to poprostu 10% dodatku do podatku powiat zapłaci.

Można być zdania, że trzeba myta znieść albo że nie trzeba, ale nie można mówić o zniesieniu ciężarów z uboższej ludności.

Marszałek. Do głosu zapisany pp. Stapiński i Huryk. Zanim udzielię głosu, zwrócę uwagę, że pragnę dać zupełną swobodę w prowadzeniu dyskusji, że jednak przy sposobności traktowania sprawy koncesji na pewne poszczególne myto, dyskusja nie może dotyczyć rozlicznych kwestyi, o których we wniosku nie ma wcale mowy, a więc i o tem czy myta mają być wogóle zniesione czy nie. Proszę tedy aby pp. mowcy zechcieli się w dalszym toku dyskusji do tego zastosować.

Głos ma p. Stapiński,

P. Stapiński. Słowa p. Męcińskiego o zniesieniu myta o tyle muszę odeprzeć, że gdybyśmy przyjęli, iż tak jest jak on mówi, to my wszyscy, którzy jesteśmy rzecznikami zniesienia myt, wyglądalibyśmy na szkodników najuboższej ludności, t. zn. że w jakiś sposób po cichu sprawiamy ulgę p. Męcińskiemu i towarzyszący mu bogatym a nakładamy ciężary na ubogą ludność. Tak nie jest.

Sprawa zniesienia myta była już tyle razy dyskutowaną i przypominam sobie osobną trzygodzinną mowę ś. p. Szczepanowskiego, w której datami z kraju udowodnił, że tak nie jest, jakoby przez zniesienie myt przyniosło się ulgę właścicielom zaprzęgów a nakładało ciężary na ubogich. Udowodnił, że ten właściciel zaprzęgu za myta, które płaci, musi sobie odbić; jeżeli wiezie towary do miasta, do sklepu, to sobie odbija na ich cenie, jeżeli ktoś wiezie lekarza, to właścicielowi furmanki musi kosztować zwrócić.

Dowiedzioną jest rzeczą, że drogi dobre są absolutnie potrzebne, że dobra lub zła komunikacja odbija się na tym biedaku, który jedynie ścieżkę ma przed sobą, że cięż-

żar z utrzymania dróg płynący, ponosi każdy. Wiadomo, że jak bezpośrednio podatki, tak i bezpośrednio myta dotyczą tylko pozornie tych, którzy je opłacają, w rzeczywistości później rozkładają się one na ogół ludności.

W tym wypadku, jeżeli już muszę zaakcentować, że o tem specjalnem mycie mówimy, ludność będzie wprowadzoną w błąd, jeżeli staniemy na stanowisku p. Męcińskiego, że przez odmówienie myta zwolni się właściciela zaprzęgu a zwali ciężar na ubogą ludność, bo nie równomiernie będą płacić i właściciel zaprzęgu i ci co go nie mają.

Przy mytach właściciel zaprzęgu odbije sobie tę opłatę podwójnie, potrójnie, lub poczwórną na tym konsumencie, który tej furmanki potrzebuje. Faktem jest, że stopa podatkowa jest najstosowniejszym sposobem i normą do rozkładu ciężarów publicznych, a zatem i co do ciężarów drogowych. Innym sposobem nie doszlibyśmy do końca; bo jeden staje właśnie przed rogatką, inny ją omija. Musielibyśmy chyba uwolnić wszystkich chałupników i to byłby nierównomierny rozkład. Pos. Męciński może być w takiej sytuacji, że myta omija i opłaca bardzo mało, a przy rozkładzie podatkowym, będą spokojny, że równomiernie stosownie do podatku ciężar drogowy opłaca.

Jestem więc stanowczo przeciwny dalszemu zaprowadzaniu myt. Zwrócę jeszcze uwagę na to, jak my jako ciało prawodawcze bałamucimy ludność. Tak n. p. w walce wyborczej przeciw mnie wygrywano jako atut twierdzenie, które kładziono w uszy ludności, że Stapiński był za zniesieniem myt i dlatego podatki są wyższe. To jest atut, który nie licuje ze stanowiskiem ludzi, patrzących bezstronnie. Bałamucimy ludność, bo w powiatach, gdzie myta zniesiono, jest wielkie zadowolenie, nikt się przeciw zniesieniu nie burzy, natomiast n. p. w powiecie ropczyckim ludność z powodu myt narzeka. Na drodze z Wielopola Skrzyńskiego do Ropczyc są 3 myta — a z drugiej strony do Sędziszowa myta nie mają.

Koniec końcem mam przekonanie, że my, jako ciało prawodawcze, powinniśmy ludności wskazywać, co powiada nauka, rachuba, statystyka i rozum, a rozum powiada, że zniesienie myt jest koniecznością — jest ostatecznie nakazem pewnej przyzwoitości znieść te myta, które są galicyjską specjalnie właściwością. I poprostu ażeby nie robić dalszego „misz maszu“ w tych opłatach i ciężarach rozlicznych, jestem przeciwko dalszemu nadawaniu koncesyj mytniczych.

Marszałek. Głos ma p. Stadnicki.

P. Stadnicki. W uwzględnieniu uwagi

p. Marszałka, że dyskusya winna się ograniczyć specjalnie do koncesyi mytniczej, będącej na porządku dziennym — starać się będę przemawiać krótko, aczkolwiek mam z drugiej strony nadzieję, że tą dyskusyą obecną przy danym punkcie porządku dziennego nie właściwą, unikniemy tej samej dyskusyi, która byłaby przy wniosku o zniesieniu myt w ogóle na miejscu.

Rzecz jest obecnie w tem stadyum, że ludzie przysłuchujący się dyskusyi mają wrażenie, że niewiadomo, kto kogo bałamuci. Słyszeliśmy z ust p. Męcińskiego głos, skierowany do poważnych dwóch mowców, że przedstawiając swoje argumenta, bałamucą w pojęciu rzeczy; słyszeliśmy to samo z ust mowcy, który odpowiadał p. Męcińskiemu, że to co on p. Męciński mówi — jest bałamutne. Otóż z tych kilku głosów, które słyszeliśmy, mogłoby powstać pewne nieporozumienie, pewne bałamuctwo, trudność zorientowania się w prawdziwej sytuacji. Wszyscy, pragnęlibyśmy przyłożyć ręki do tego, ażeby każdy ciężar z ludności zdjąć, i wątpię, ażeby ktoś mógł przypuścić, że w danym wypadku, gdyby to było możliwem, moglibyśmy postąpić inaczej. — Jednak chodzi o to, ażeby tem usunięciem ciężaru nie spowodowało się w pewnych danych wypadkach jeszcze większego ciężaru. I dlatego z argumentacją i teorią p. Stapińskiego nie mogę się zgodzić, z teorią, że ten ciężar, któryby odpadł od tych co mają zaprzęgi, dałby się w jakiś sposób na publiczność nie płacącą myta. Na tę sprawę trzeba się zapatrywać tak, że ona może być załatwioną tylko w uwzględnieniu specjalnych stosunków pojedynczych powiatów. Są powiaty, które bez osobnego obciążenia ludności są w stanie znieść myta, i pokryć ten ubytek innymi dochodami, są zaś inne, a może i kraj w tem jest położeniu, że nie mają innego źródła pokrycia.

Przy tej sposobności chciałbym zwrócić się przeciw jednej uwadze pierwszych dwóch mowców, którzy przytaczali jako przykład państwo. Przykład jest zły. Państwo zniosło myta i pozbawiło się z nich dochodu, bo miało możność pokrycia niedoboru w dwójnasób a może i w czwórnasób na kolejach.

A pytam się p. Huryka z jakiego źródła kraj czy powiat mógłby pokryć ubytek, skoro tego sposobu opodatkowania, jaki ma państwo — nie mamy? Jedyne jest tylko źródło t. j. dodatki do podatków. A to jest rzeczą nie małą. Jako dowód przytoczę, że zniesienie myt powiatowych i gminnych w moim powiecie spowodowałoby nałożenie 20 h. dodatku na cele konieczne utrzymania dróg — i wtedy i najuboższa ludność byłaby tym cięż-

żarem obłożona. Czy moglibyśmy to zrobić z czystym sumieniem?

Z tego wynika, że jakkolwiek zniesienie myt byłoby pożądanem — to jest ono możliwem tylko w wyjątkowych wypadkach, gdzie siła podatkowa ludności jest w stanie pokryć wydatki konieczne na utrzymanie dróg, i które w inny sposób prócz mytami pokryć się nie dadzą.

Marszałek. Głos ma zapisany poseł Huryk.

P. Huryk. Wysoka Pałato! Ne chcuzu wdawaty sia w polemiku z panamy Męcińskim i Stadnickim, bo ti panowy sut politykamy silnijszymy wid mene, szczobym chotiw tut w mojij besidi wystupaty protyw ich argumentom i perewesty ich na moju stononu, abo na biliszist sojmowu.

Ja tutki łyszeń zastosuju prypowidku, szczo jesly chto jest w welykim nebezpeceństwi to najlipsze, szczo by schowaw sia pered nepryjatelem za płeczy słaboho, to tohdy nepryjatel toho słaboho wdaryt a sylnoho myne (Wesołość) tak meni zdaje sia promowa posliw Męcińskoho i Stadnickoho.

Moi Panowe, straszycie nas, szczo my stremlajuczy do znesenia myta chcemo nakładaty podatok do 10% na najuboższij narid. Chotiajby nawet nałożeno i 10% to czy Wy Panowe dumajete, szczo teper płatyt mense jak 10% 20 razy bilsze.

Bo chtoż teper toj podatok płatyt? Toj kotryj perejizdżaje dorohoju.

P. Męciński dumaje szczo opłacujut toj podatok t. j. myto, obszary dwirski i zasobnijszi hospodari, kotri majut potiahy.

Tak po czasty ne jest, bo koni bilsoj posiłosty po bilsoj czasty zaniaty sut na swoich łanach a po dorozni ne czasto jidut. Takoż i zamożnijszi hospodary majut swoji pola koło swoho gospodarstwa a dorohoju jizdyt czołowik ubohij, kotryj trymaje koni i prysłubuje sia ciłoj suspilnosti, kotryj służył dla wyhody tak dla kupcia, jak i dla promysłowcia, kotryj jest poserednykom meży odnym a druhym.

Moji Panowe, czy jest racja, szczo by toj, kotryj czoho potrzebuje oderżwaw jeji tanim kosztom a toj bidnyj maw za neho płatyty?

P. Męciński skazaw, szczo doroha musyt buty i szczo dorohu maje utrymaty ciła suspilnist. To jest powynna dorohu utrymaty ciła suspilnist, ale chto jeju utrymuje?

Utrymuje jeju wykluczno najbidnijszyj, toj bidnyj fiakier, kotryj maje konyka za 15 złotych.

Toj dorohy, ne utrymuje ani propinator, ani adwokat, ani notar, ani kupeć, ani korporacya, ani nawet obszar dwirskij, bo ne bohato z dorohy korzysta.

Kraj bez doroh tot jak bez ludej. Jesly dorohy sut dobri to dostawa żywnosty menczy sia opłacuje, jeslyby doroh ne było, toby niczoho nawet za najbilszy chroszy distaty ne można. Ale z dobrych doroh korzystajut wsi, bo majut dowiz łechkij, a terpyt łyszeń ubohyj firman.

P. Męciński straszycie nas, szczo obtażemo ubohij narid. Ale proszu paniw toj dzierzawca myta, szczo dnia siahaje z kieszeni najuboższoho naroda. Czomu Panowe boronyte tak duże toho myta, ne bijte sia toho, precii możete to zrobyty, majete biliszist, a jesly to okaże sia nedobre, możete znouwu myta zawesty.

Ja jeśm duże wdiazchnyj, szczo teper Panowe jasno wyskazalyście, szczo w toj sprawi dumajete i czoho wid Was nadijaty sia możemo i znajemo, szczo hołosy naszi sut u Was, jak to kazaw p. Śtojałowski, kidaniem horochu o stinu. (Brawa).

Marszałek. Głos ma p. sprawozdawca.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Dąbbski. Wysoka Izbo!

Chciałbym tylko oświadczyć, że w tym konkretnym wypadku, w tej właśnie sprawie, koncesya mytnicza, która w tej chwili stoi na porządku dziennym Wysokiego Sejmu, odpowiada przedewszystkiem tak wymogom ustawy jak i względem na interesa ekonomiczne powiatu liskiego, która tej koncesyi żąda.

Te same argumenta, które przedstawiłem Panom imieniem Wydziału krajowego przy traktowaniu poprzedniej koncesyi mytnicznej przemawiają i w tym także wypadku, by Wydział krajowy przyzwolił na tę koncesyę, a Wysoki Sejm tę koncesyę udzielił.

A jeżeli tylu mówców korzystało z uprzejmości JE. p. Marszałka dla przeprowadzenia obszernej dyskusji o kwestyi zniesienia myt, to niech mi wolno będzie zwrócić się do tych posłów, którzy sprawę zniesienia myt tak gorąco bronili z jedną uwagą, że najłatwiej i najprędzej przyczynią się do usunięcia myt, jeżeli tylko podadzą sposób, w jaki pokryć potrzeby na ten cel konieczne.

Jeżeli jeszcze w tej sprawie kilka słów powiem, a zastrzegam się wyraźnie, że nie mówię w imieniu Wydziału krajowego, lecz w imieniu własnem, to ośmielam się twierdzić, że zasada opłaty, która jest zachowaną

przy poborze myt, mianowicie, że ponosi opłatę ten, kto z drogi korzysia, jest słuszną i zdaje mi się, że zapatrywanie p. Huryka, iż zniesienie myt będzie ulgą dla najuboższych, nie jest słusne. Ja osobiście powtarzam, ja osobiście, a nie imieniem Wydziału krajowego sędzę, że sposób poboru tych opłat mytnicznych, że koszta, jakie są nieodłączne od sposobu poboru opłat, jest uciążliwy dla ludności i dlatego z tej jedynie racji oświadczyłbym się za zniesieniem myta. Jednakże jeszcze raz z naciskiem zaznaczam, że przy dzisiejszym stanie, czyto budżetu krajowego, czy budżetów powiatowych, czy nawet budżetów miast, bez znalezienia nowych sposobów opłaty i nowych źródeł dochodów Wydział krajowy nie może przyjąć z wnioskiem i Sejm nie może uchwalić zniesienia myt. Proszę więc o przyjęcie wniosków Wydziału krajowego.

Marszałek. Przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Dąbski.** Wnoszę przyjęcie przedłożonej uchwały en bloc.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę en bloc, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. **Dąbski.** Wnoszę przyjęcie uchwały w trzecim czytaniu bez czytania.

Marszałek. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty. Kto przyjmuje uchwałę w trzecim czytaniu, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęta.

W tem miejscu zamierzam przerwać posiedzenie. Nim to jednak uczynię, proszę p. Sekretarza o odczytanie wniosku nagłego, który w tej chwili został wniesiony.

Sekretarz p. **Urbański** (czyta):

Wniosek nagły.

Na dniu 7. b. m. w Bezbrudach w powiecie Złoczowskim wybuchł pożar, który zniszczył w zupełności mienie 23 gospodarzy.

Jakkolwiek zabudowania był w części ubezpieczone, wszelkie zapasy zboża zgorzały tak, że dotknięci pożarem narażeni na głód i nędzę.

Niżej podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy ucwalić:

Pogorzelcom w Bezbrudach w powiecie

Złoczowskim udziela się zapomoga bezwrotna w kwocie 1.000 koren.

Lwów, dnia 15. września 1903.

Apolinary Jaworski w. r.

Schnell, Garapich, Wiśniewski, Lityński, Kozłowski, Cielecki, W. Kraiński, St. Stadnicki, St. Jędrzejowicz, Gniewosz, Cieński, T. Cieński, Sozański, Baworowski, Krzysztofowicz, Mycielski, K. Badeni.

Marszałek. Dla uzasadnienia nagłości wniosku głos ma JE. p. Jaworski.

P. Apolinary Jaworski. Przed kilku dniami gmina Bezbrudy w powiecie złoczowskim, dotkniętą została straszną klęską pożaru, który zniszczył 23 gospodarstw. Prawie $\frac{1}{3}$ część ludności spaliła się, a co najgorzej, że wskutek klęsk tegorocznych cały prawie dobytek, został im zniszczony.

To był powód dlaczego postawiłem wniosek nagły i proszę, aby Wysoki Sejm przyszedł tej gminie w pomoc z możliwie największym zasiłkiem. W razie, jeżeliby Wysoki Sejm nagłość przyjął, proszę o odesłanie tego wniosku do komisji budżetowej.

Marszałek. Czy co do nagłości żąda kto głosu? (Nikt).

Przystępujemy do głosowania.

Kto jest za uznaniem nagłości tego wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość) Nagłość uznana. Co do meritum JE. p. Jaworski zrzeka się głosu.

(JE. p. Jaworski. Tak jest).

Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Kto jest za odesłaniem wniosku p. Jaworskiego do komisji budżetowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Uchwalono.

Udzialam obecnie głosu Janowi Urbańskiemu Sprawozdawcy komisji skrutacyjnej dla ogłoszenia wyniku wyborów.

Sprawozdawca p. **Jan Urbański.** Rezultat skrutynium jest następujący:

Głosujących 83. Absolutna większość 42.

W wyborze jednego członka do komisji prawniczej otrzymał p. Jaworski Władysław Leopold głosów 79, reszta rozstrzelona.

Marszałek. Wybrany zatem p. Władysław Leopold Jaworski.

Sprawozdawca p. **Jan Urbański.** W wyborze do komisji sanitarnej głosowało 83,

po 82 głosów otrzymali pp. Władysław Wiktor Czaykowski i Wodzicki.

Marszałek. Wybrani zatem pp. Władysław Wiktor Czaykowski i Wodzicki.

Sprawozdawca p. Jan Urbański. W wyborze do komisji budżetowej głosowało 83; po 82 głosów otrzymali pp. Piniński, Abrahamowicz i Laskowski.

Marszałek. Wybrani zatem pp. Piniński, Abrahamowicz i Laskowski.

Sprawozdawca p. Jan Urbański. W wyborze do komisji kolejowej głosowało 83, p. Leo otrzymał 82 głosów.

Marszałek. Wybrany p. Leo.

Sprawozdawca p. Jan Urbański. W głosowaniu na rewidenta na 83 głosów otrzymał wszystkie głosy p. Agopsowicz.

Marszałek. Rewidentem wybrany p. Agopsowicz.

Marszałek. Ci panowie zostali zatem wybrani: P. Leo zawiadomił mię, że ponieważ został wybrany do komisji kolejowej i ponieważ należy już do składu trzech komisji, przeto składa mandat do komisji administracyjnej. Wybór przeto jednego członka do komisji administracyjnej umieszczę na porządku dziennym najbliższego posiedzenia.

Następne posiedzenie odbędzie się pojutrze we czwartek o godzinie 10 rano. Zapowiadając to zwracam się zarazem do panów przewodniczących komisji, z prośbą aby zechcieli na dzień jutrzejszy zwołać posiedzenia komisyjne tak, aby na najbliższym posiedzeniu oprócz materiału dawnego mogły stanąć na porządku dziennym także i nowe prace komisji. Porządek dzienny następnego posiedzenia jest następujący (czyta).

1. Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie nadania nowo zbudowanemu szpitalowi powiatowemu w Skalice charakteru szpitala powszechnego i publicznego.

Sprawozdawca poseł Onyszkiewicz.

2. Pierwsze czytanie wniosku posła Stojałowskiego w sprawie przyjęcia polskiej szkoły ludowej w Białej na fundusz krajowy.

3. Pierwsze czytanie wniosku posła Stojałowskiego w sprawie założenia w Białej polskich kursów przemysłowych dla rękodzielników tudzież polskiej szkoły dla przemysłu fabrycznego sukienniczego.

4. Pierwsze czytanie wniosku posła Stojałowskiego w sprawie zniany warunków w udzielaniu pożyczek z Banku krajowego na grunta włościańskie i założenia zastępstwa Banku krajowego w mieście Białej.

5. Pierwsze czytanie wniosku posła Szajera w sprawie budowy kolei Rzeszów-Głogów-Raniżów - Kolbuszowa - Majdan - Tarnobrzeg-Rozwadów.

6. Pierwsze czytanie wniosku posła Szajera w sprawie uregulowania handlu trzodą chlewną.

7. Pierwsze czytanie wniosku posła Rutowskiego w sprawie organizacji kredytu na zakładanie przedsiębiorstw przemysłowych.

8. Pierwsze czytanie wniosku posła Rutowskiego w sprawie unormowania sprawy parcelacji w drodze ustawodawczej.

9. Pierwsze czytanie wniosku posła Szajera w sprawie utworzenia Sądu powiatowego w Jaworniku mieście.

10. Pierwsze czytanie wniosku posła Szajera w sprawie zniesienia notaryatów w Galicyi.

11. Pierwsze czytanie wniosku posła Stapińskiego w sprawie ogłaszania i doręczania posłom i redakcyom pism krajowych, druków i sprawozdań sejmowych i przedłożeń Wydziału krajowego.

12. Pierwsze czytanie wniosku posła Stapińskiego w sprawie zarządzeń weterynaryjnych co do chowu i handlu nierogacizną.

13. Pierwsze czytanie wniosku posła Maryewskiego o przeznaczeniu z funduszków krajowych sumy jednego miliona koron na udzielenie pożyczek bezprocentowych dotkniętym powodzią rolnikom i mieszkańcom miast.

14. Pierwsze czytanie wniosku posła Wursta o wezwanie c. k. Rządu, aby koszta podróży popisowych przeznaczonych do badania szpitalnego, pokrywał z funduszków państwowych.

15. Pierwsze czytanie wniosku posła Skołyśzewskiego o cofnięcie rozporządzenia przedłużającego służbę wojskową.

16. Pierwsze czytanie wniosku posła Szweda o pomoc dla powiatu Żywieckiego na naprawę dróg i mostów uszkodzonych powodzią.

17. Wybór uzupełniający jednego członka komisji administracyjnej.

18. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Nisku koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na drodze gminnej I. klasy Jeżów-Nart.

Sprawozdawca poseł Dąbnski.

19. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Wydziałowi powiatowemu w Gródku koncesyi do pobierania opłat mytnicznych na drodze gminnej I. klasy Gródek-Doliniany-Dobrzany.

Sprawozdawca poseł Dąbnski.

20. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Borszczowie koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Uście biskupie-Bilcze.

Sprawozdawca poseł Dąbski.

21. Sprawozdanie Wydziału krajowego o udzieleniu Radzie powiatowej w Jaworowie koncesji do pobierania opłat mytniczych na drodze powiatowej Jaworów-Niemirów.

Sprawozdawca poseł Dąbski.

22. Sprawozdanie komisji gminnej w przedmiocie zaliczenia gminy Krynicy do miejscowości podlegających ustawie gminnej z 3. lipca 1896 Nr. 51 Dz. u. kr.

Sprawozdawca poseł Bal.

23. Sprawozdanie komisji administracyjnej z petycji galic. Towarzystwa weterynarskiego o uzupełnieniu ordynacyi wyborczej gminnej w tym kierunku, aby weterynarze dyplomowani mieli prawo czynnego i biernego wyboru z tytułu osobistej kwalifikacyi.

Sprawozdawca poseł Maiss.

24. Sprawozdanie komisji budżetowej o sprawozdaniu Wydziału kraj. w przedmiocie subwencji na budowę schroniska dla nauczycieli.

Sprawozdawca poseł Paszkowski.

25. Sprawozdanie komisji drogowej o wniosku posła Gnoińskiego w sprawie uznania drogi Brody-Łopatyn-Radziechów do Krystynopola za drogę krajową.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

26. Sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie przyznania Gabryeli Mayerównej, tymczasowej kierownicze kursu praktycznego robót kobiecych przy szkole wydziałowej żeńskiej w Rzeszowie praw i charakteru stałej nauczycielki.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

27. Sprawozdanie komisji podatkowej z petycji kilku Rad powiatowych o wyjednaniu ustawy uwalniającej budynki i ubikacje przez Rady powiatowe zajmowane od podatku domowo-czynszowego, a względnie domowo-klasowego.

Sprawozdawca poseł Łazarski.

28. Sprawozdanie komisji gminnej o petycji Rady powiatowej w Tarnobrzegu w sprawie wydania ustawy ustanawiającej wspólny budżet dla gmin i obszarów dworskich celem pokrycia kosztów wykonywania poruczonego zakresu działania gminy.

Sprawozdawca poseł Górski.

29. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o przedłożeniu Wydziału kraj. w przedmiocie podwyższenia funduszu pożyczkowego dla Spółek wodnych powiatów i gmin.

Sprawozdawca poseł Zdzisław Tarnowski.

30. Sprawozdanie komisji gospodarstwa kraj. o wniosku p. Abrahamowicza w sprawie ulg podatkowych dla parcel w myśl ustawy wodnej, meliorowanych.

Sprawozdawca poseł Wincenty Kraiński.

31. Sprawozdanie komisji przemysłowej z petycji Zarządu Kółka rolniczego w Gniewczynie Łańcuckiej o udzielenie stałej subwencji dla szkoły koszykarskiej.

Sprawozdawca poseł Żardecki.

32. Sprawozdanie komisji bankowej o przedłożeniu Wydziału kraj. w przedmiocie Spółek Oszczędności i pożyczek pod patronatem Wydziału krajowego.

Sprawozdawca poseł Skalkowski.

33. Sprawozdanie Komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawie zezwolenia Reprezentacyi powiatowej w Wieliczce na udzielenie poręki powiatu na pożyczkę 500.000 K. przez powiatową Kasę oszczędności zaciągnąć się mającą.

Sprawozdawca poseł Maiss.

34. Sprawozdanie Komisji administracyjnej o przedłożeniu Wydziału krajowego co do uregulowania sprawy podwód.

Sprawozdawca poseł Maiss.

35. Sprawozdanie Komisji podatkowej o wniosku p. Mazikiewicza, w przedmiocie uwolnienia domów włościańskich i małomiasteczkańskich dwóch najniższych klas podatkowych od wszelkich dodatków krajowych i autonomicznych na czas uwolnienia ich od państwowego podatku domowo-klasowego.

Sprawozdawca poseł Garapich.

36. Sprawozdanie Komisji prawniczej o wniosku rektora Dzieślewskiego w przedmiocie uregulowania w drodze ustawodawczej wyłączeń dla celów budowy i utrzymania przewodów elektrycznych.

Sprawozdawca poseł Tarnawski.

37. Sprawozdanie Komisji podatkowej o wniosku posła Stojalowskiego w sprawie zaprowadzenia opłat krajowych od biletów na wszystkie widowiska i od wszelkich zabaw publicznych i prywatnych połączonych z muzyką.

Sprawozdawca poseł Buynowski.

38. Sprawozdanie Komisji gminnej o wniosku posła Stojalowskiego o uzupełnieniu ustawy gminnej postanowieniem, że członkom Reprezentacji powiatowej i gminnej nie wolno być przedsiębiorcami dostaw lub robót gminnych a względnie powiatowych.

Sprawozdawca poseł Buynowski.

39. Sprawozdanie komisji szkolnej z petycji Anny Machalskiej, wdowy po nauczycielu szkół ludowych o przyznanie w drodze łaski pensji wdowiej, jakoteż datku na wychowanie dzieci.

Sprawozdawca poseł Michałowski.

40. Sprawozdanie komisji prawniczej o wniosku posła Stapińskiego w przedmiocie należnego gminom dodatku gminnego od podatku dochodowego za wykonywanie prawa propinacji od r. 1893 do roku 1897.

Sprawozdawca poseł Korol.

41. Sprawozdanie komisji prawniczej w sprawie petycji wydziału Towarzystwa wzajemnej pomocy dyaków w Stanisławowie o unormowanie ich utrzymania.

Sprawozdawca poseł Brunicki.

42. Sprawozdanie komisji prawniczej w przedmiocie petycji gminy miasteczka Alwerni o utworzenie tamże c. k. Sądu powiatowego.

Sprawozdawca poseł Huza.

43. Sprawozdanie komisji prawniczej w przedmiocie petycji gminy Radomyśl nad Sanem o kreowanie tamże c. k. Sądu powiatowego.

Sprawozdawca poseł Huza.

44. Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o sprawozdaniu Wydziału krajowego z przedłożeniem poprawek do projektu ustaw o zalesieniu ochronnem i o niektórych zarządzeniach policyjnych leśnych i wodnych.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

45. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału kraj. o Krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie za rok 1900/1901.

Sprawozdawca poseł Śkowski.

46. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa kraj. z przedłożenia Wydziału kraj. o krajowej szkole gospodarstwa lasowego za rok 1900/1901.

Sprawozdawca poseł Skołyżewski.

47. Sprawozdanie Komisji drogowej o wniosku posła Szajera w sprawie uznania dróg z Rzeszowa przez Strzyżów do Jasła,

tudzież z Rzeszowa przez Głogów, Kolbuszową, Majdan do Tarnobrzegu, za krajowe.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

48. Sprawozdanie Komisji sanitarnej o wniosku posła Maissa w sprawie założenia przy c. k. salinach galicyjskich leczniczych zakładów solankowych.

Sprawozdawca poseł Wurst.

49. Sprawozdanie Komisji prawniczej o wniosku posła Mogilnickiego względem uchylenia ces. rozp. z 20. kwietnia 1854 Nr. 96. Dz. u. p.

Sprawozdawca poseł Fruchtmann.

50. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa kraj. o wniosku posła p. Trzecieckiego w sprawie popierania zakładania małych i średnich wędlni jako przemysłu domowo-rolniczego.

Sprawozdawca poseł Krzysztofowicz.

51. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego z przedłożenia Wydziału krajowego o popieraniu gospodarstwa rybnego.

Sprawozdawca poseł Wiśniewski.

52. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa krajowego o krajowych niższych szkołach rolniczych.

Sprawozdawca p. Śkowski.

53. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa kraj. z czynności odnoszących się do podniesienia hodowli bydła w r. 1901 i o wniosku p. Cieleckiego co do udzielenia ze stałego funduszu hodowlanego pożyczek na zakupno buhajów nie tylko gminom, lecz i kółkom rolniczym.

Sprawozdawca poseł Schnell.

54. Sprawozdanie Komisji gospodarstwa kraj. o wniosku posła Władysława Gniewosza w sprawie zmiany ustawy lasowej.

Sprawozdawca poseł Gniewosz.

P. Stapiński. Proszę o głos w sprawie porządku dziennego.

Marszałek. Głos ma Stapiński.

P. Stapiński. Pozwolę sobie zwrócić się z życzeniem do JE. p. Marszałka, aby drukowany porządek dzienny koniecznie przynajmniej wieczorem przed posiedzeniem został posłom rozdany, gdyż trudno się inaczej zorientować.

Marszałek. Zastosuję się do tego życzenia w przyszłości o ile to będzie możliwem. Porządek dzienny następnego posiedzenia zostanie panom dziś rozesłany. Następne posiedzenie zatem we czwartek o godzinie 10 rano. Obecne posiedzenie zamykam.

(Koniec posiedzenia o godzinie 2. minut 35. popołudniu.)

